Nr. 107. **Środa, 13 Maja 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc maj: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc maj w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 ct.
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

7. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Blanki i Jej nowonarodzonej Córki Arcyksiężniczki Maryi Beatryksy, jest trwale tak dobry, że spodziewać się można zupełnie normalnego przebiegu słabości popołogowej a skutkiem tego wstrzymane będzie dalsze wydawanie biuletynów.

Lwów 12 maja 1891.

Profesor dr. Adam Czyżewicz m. p.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykantów sądowych: Michała Dziewońskiego i Wincentego Księżkiego, auskultantami sądowymi dla swego okręgu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała koncepistów skarbowych: Franciszka Łańcuckiego i Wojciecha Waltera inspektorami podatkowymi w IX klasie rangi, zaś konceptowych praktykantów: Pawła Dziopińskiego i Marka Kluga, koncepistami skarbowymi w X klasie rangi w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała asystentów rachunkowych: Kazimierza Jaśkiewicza i Józefa Blicharskiego, oficyałami rachunkowymi w X klasie rangi, a praktykantów rachunkowych: Pawła Budzynowskiego i Kazimierza Koniuszewskiego, asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 maja

Dotychczasowe stosunki w Belgii, nie zmieniają się na lepsze. Powtarzały się tam wprawdzie i w latach dawniejszych, peryodycznie niemal, zmowy i bezrobocia, obecnie jednak w skutek rewizyi konstytucyi i głosowania powszechnego, zmowy te przybrały znamiona odrębne, zostały powikłane kwestyą polityczną i gmatwają się jeszcze mocniej, skutkiem wciskania się wszędzie żywiołu anarchicznego. Żywioł ten oczywiście ma swoje specyalne a dla każdego państwa niebezpieczne cele, które usiłuje identyfikować z celami rzesz nieświadomych. Rząd wydał w obec tego odpowiednie rozkazy co do skoncentrowania sił zbrojnych w pewnych punktach, najmocniej zagrożonych, tudzież do wystąpienia policyi przeciw agentom anarchicznym. W wielu miejscach uwięziono już tych przywódców, przybyłych jak się pokazuje, z zagranicy. Złe ziarno wszakże, które zasiać zdołali, wydało już smutne owoce, gdyż z wielu okolic donoszą o wykroczeniach i zamachach na cudzą własność, o rabunkach i napadach na publicznych drogach. Na jednem ze zgromadzeń zaś zachęcano do przerwania komunikacyj telegraficznych, nie w innym celu, tylko, ażeby w razie nadużyć pozbawić okolicę szybkiej opieki władz. Z Jemappe, Seraing i innych kilku okolic doszły smutniejsze jeszcze wiadomości; robotnicy bowiem świątkujący dopuścili się teroryzmu, ściągając z mieszkańców przemocą kontrybucye pieniężne, gdzie zaś tego odmówiono, następował pospolity rabunek.

W okręgu leodyjskim wprowadzono już formalny stan oblężenia, a gubernator wydał zakaz zgromadzeń na wolnych miejscach. Czuwać ma nad tem żandarmerya i wojsko. Z powodu jednak niedostatecznych sił zbrojnych, powołano do pomocy i gwardye municypalne, które utrzymują porządek w miastach. Równocześnie ze wzrastającem niebezpieczeństwem zaburzeń, przypomniano sobie ostrzeżenia generała van der Smissen, który po doświadczeniach zrobionych przy tłumieniu podobnych rozruchów, przypomniał naglącą potrzebę reformy armii, i nalegał, ażeby zasilono ją lepszemi żywiołami, gdyż na obecne nie wiele liczyć można. Przypomnienie to byłoby się wprawdzie zdało wcześniej, obecnie jednak o tyle może być skuteczniejsze dla członków parlamentu, że ilustrowane jest wypadkami. Minister wojny bowiem nie mógł wybrać dowolnie pułków, które wysłano w okolice, gdzie trzeba dać opiekę spokojnym mieszkańcom przed burzycielami, ale musiał czynić staranny wybór na podstawie relacyj komendantów. Że parlament belgijski zawinił wiele, jest to już faktem, stwierdzonym niedawno przez rząd, który wyraził się bardzo surowo o bezczynności parlamentu wobec spraw bardzo ważnych. Nietylko bowiem sprawa wyborów i reformy ich, która się stała narzędziem i hasłem do zaburzeń wśród robotników, mitrężona jest przez parlament, ale i sprawa reorganizacyi armii, którą rząd popierał, doznała tego samego losu w skutek waśni pomiędzy frakcyami. Obecnie, gdy panuje wzburzenie na licznych punktach kraju, rząd nie może wystąpić z inicyatywą, bo wyglądałoby to na uległość wobec teroryzmu, lecz są pewne oznaki, że skoro porządek zapanuje, rząd sam zaproponuje kilka systemów reform w sprawach będących na porządku dziennym, albo też, jak mówią, król zadecyduje rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

---

22)

„MOJE SZCZĘŚCIE“

ZE ZWIERZEŃ KOBIETY

ułożył

Jan Zacharyasiewicz.

Część druga.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Nie skorzystałam z żadnego projektu ojca, bo wolałam w rozmowie z księciem czegoś się od niego dowiedzieć. Nie wiele mogłam się dowiedzieć. Był on skąpy w słowach jak kapłan egipski, albo mówiąc po naszemu, rabin cudowny. Często tylko głową przeczył lub przyznawał. Blademi oczyma patrzał to na moją grzywkę, to na pasek z czarnego rzemienia nabijany srebrem, to na koniec bucika, który z pod sukni przy żywych moich ruchach się ukazywał. Przychodziła mu w pomoc pani Zenobia, która według swego zwyczaju zadawała mu różne pytania, i sama zaraz na nie odpowiadała.

Wypełniło to wszystko jakie pół godziny, poczem skończyła się wizyta. Pożegnaliśmy się serdecznie, dawszy sobie *rendez-vous* dzisiaj w teatrze.

Już z przedpokoju zwróciła się księżna Adela z zapytaniem do mnie:

— Powiedz mi *ma chère*, jaką weźmiesz toaletę do teatru? Nie skorzystam z tego, *je vous donne ma parole*, ale nie chcę mocno od ciebie odbijać.

Ruszyłam ramionami. Odpowiedziała za mnie pani Zenobia:

— Już pomyślałam o tem. Anetka będzie miała okrycie z pluszu koloru „scabieuse“, przód haftowany srebrem, bramowane futrem z białych kóz!

— Widzę, że z wami trudno rywalizować. Wezmę suknię „à la réligieuse“, zarzutkę czarną „cardinale“, aby od panny Annety odbijać prostotą i skromnością!... *Et vous madame?*

Pani Zenobia uśmiechnęła się na tak przeźroczysty komplement.

— *Moi*, — odpowiedziała z uśmiechem naiwnym, cóż ja na to odpowiem? Wybiorę zapewne coś z zeszłego stulecia... z czasów mojej młodości!... *N'est ce pas, ce sera joli?*

— Wyborny żarcik i skromność nie zwykła! *Au revoir!*

Młody kniaź był niemym świadkiem tej dodatkowej rozmowy, i ograniczał się tylko na sympatycznym uśmiechu, jakim mnie, ojca i panią Zenobię kolejno obdzielał.

Po oddaleniu się gości wróciliśmy wszyscy do salonu, jakbyśmy tam sobie mieli co do powiedzenia. Nikt jednak z nas nie przemówił. Ojciec włożywszy ręce do kieszeni, zaczął się po salonie przechadzać. Spuścił oczy na posadzkę, jakby kontrolował ułożone tam parkiety. Od czasu do czasu podnosił oczy na mnie, jakby o coś zapytywał. Nic mu nie odpowiadałam, oczekując od niego pierwszego słowa.

Przerwała te pauzę pani Zenobia:

— Ależ księżna jest jeszcze młoda, — zaczęła — i wcale dobrze wygląda. Widać, że była bardzo piękna, a dzisiaj zostały jeszcze obfite *„beaux restes“*. Czy tego nie widzisz kuzynie? Patrzałeś na nią jak znawca na znakomity obraz.

Ojciec poczerwieniał z lekka, jakby się poczuł do jakiej winy. Przyszłam mu w pomoc.

— Jeżeli ojciec, — ozwałam się — rzeczywiście jako znawca dzisiejszy obraz admirował, to mogłoby go zażenować, gdyby jaki profan chciał go uznać za podrobiony!

— Jak możesz tak na wiatr mówić, — odparł urażony moim żartem — znam doskonale wszystkie jej kolligacye i wiem, że pochodzi w prostej linii od znanych książąt, a matka jej należała do pierwszych rodów żmujdzkich, o którym Paprocki, Niesiecki a dzisiaj Żychliński...

— Ależ ojcze — przerwałam heraldyczny zapęd ojca — ja nie mówiłam nic o pochodzeniu księżnej, tylko o jej wdziękach!

Ojciec zmierzył mię okiem podejrzliwem.

— Wdziękach! — powtórzył — któż mówi o wdziękach kobiety, która może być twoją matką...

— Matką? — podjęłam figlarnie.

— Tak jest, matką, — kończył ojciec, jakby w gniewie — matką, której mogłabyś być córką.

Nie był jakoś rad i z tego szyku słów swoich, dodał bowiem zaraz:

— Przecież ty masz niespełna dwadzieścia dwa lat, a pani Adela nie przechodzi jeszcze czterdziestu. W takim wieku nie szuka się wdzięków wiośnianych, ale pewnych wyższych zalet, które więcej znaczą, niżeli młodość.

— Zapewne.... przymioty duszy i serca.... umysł wysoko wykształcony.... pragnienie uczynków dobroczynnych, i różnorakie cnoty miłości bliźniego.

Nie podobał się ojcu mój humor.

— Lubisz dowcipkować, a to nie zawsze ci się udaje. Słyszę, że młodzież z tego powodu stroni od ciebie; to nie dobrze!

— Czy co złego powiedziałam o księżnej?

— U niej potrzeba uwzględnić stanowisko, jakie zajmuje. Wdzięki jej płyną z pochodzenia rodowego, a te są trwalsze od wdzięków młodości! Już sama atmosfera takiej kobiety....

— A pfe! piżmowa!

— Jesteś niepoprawna! A młody książę, czy ci nie pachnie?

— Paczulą!

— Zielone winogrona, *chère Annette*, zielone dla ciebie!

— Mówisz tak, jakby cię już chciał! — wtrąciła pani Zenobia — daleko jeszcze, bardzo daleko do tego!

— Niech będzie jak najdalej, nie znoszę paczuli!

Uścisnęłam radośnie ojca i panią Zenobię, a ta wesołość moja rozbroiła ich z chwilowego gniewu.

Spojrzeli na siebie z widocznem zadowoleniem.

XX.

Młody kniaź zmienił moje położenie. Na salonach widziano w nim pierwszego mego konkurenta. Nie mała liczba młodzieży kręciła się w koło mnie. Wielu z nich próbowało ataku, jeżeli nie wprost

Z c. k. krajowej Rady zdrowia.

Dnia 5 b. m. odbyła c. k. krajowa Rada zdrowia szóste posiedzenie, na którem powzięto uchwały w następujących sprawach:

1. W sprawie rekonstrukcyi zakładu wodoleczniczego dra Chramca w Zakopanem (powiat Nowytarg);

2. w sprawie nowo otworzyć się mającego zakładu wodoleczniczego w Krakowie;

3. wydano opinię w sprawie nowo otworzyć się mającej publicznej apteki w Jagielnicy (powiat Czortków);

4. wydano opinię w sprawie nadania koncesyi na aptekę na Zasaniu w Przemyślu;

5. przedłożono opinię w sprawie rozszerzenia cmentarza izraelickiego w Kołomyi;

6. wybrano delegata do mięszanej komisyi dla zbadania przyczyny znacznej śmiertelności we Lwowie i przedstawienia wniosków do usunięcia wad sanitarnych w mieście Lwowie;

7. wybrano dwu delegatów na siódmy międzynarodowy kongres hygieniczny w Londynie w sierpniu b. r. odbyć się mający;

8. Wydano opinię w sprawie zakładu dla marynowania śledzi w Staroniwie (powiat Rzeszów).

Z Rady państwa.

Mowa pos. Kozłowskiego

o polityce handlowej i komunikacyjnej, wypowiedziana w Izbie poselskiej dnia 1 b. m., jest w streszczeniu wedle stenogramu następująca:

Koło polskie z niejakiem widzi zadowoleniem, że po obawach co do przyszłego ukształtowania się stosunków handlowo-politycznych w Europie środkowej, po obawach wywołanych niepewnem zachowaniem się kilku państw, jako też po spostrzeżonych tu i owdzie objawach nieprzychylności ku traktatowemu systemowi handlowo-politycznemu sytuacya coraz więcej w duchu tegoż systemu rozjaśniać się poczyna. Cenić to trzeba tem wyżej w czasach, gdy wobec tak jaskrawego naruszenia międzynarodowego prawa handlowego, jakiem jest amerykańska ustawa Mac Kinleya, stary świat w rozprószeniu sił swych okazuje się bezwładnym i niezdolnym do reakcyi przeciw planowanej wszechamerykańskiej unii handlowo-celnej; w czasach, gdy takie dziwolągi, jak francuskie naśladownictwo owej ustawy Mac Kinleya, mogą oglądać światło dzienne, i gdy państwo wolnego handlu *par excellence*, ojczyzna Cobdena, myśli o represaliach przeciw francuskiej polityce ceł ochronnych. W takich okolicznościach z otuchą witamy fakt, że po roku komety 1892 Monarchia austro-węgierska nie tylko na wszystkich punktach, z wyjątkiem Francyi, utrzyma się przy swoich stosunkach handlowo-politycznych, lecz nawet prawdopodobnie je rozszerzy.

A dalej uspokaja nas słuszne pewnie przypuszczenie, że między Monarchią austro-węgierską a państwami środkowo-europejskiemi jest wiele punktów stycznych co do ostatecznych celów polityki handlowej, że przeto, choć liga celna wydaje się obecnie jeszcze rzeczą nieprawdopodobną, to jednak w niedalekiej przyszłości pewnie będzie można dojść do wzajemnego zbliżenia się tych państw pod względem tendencyi ogólnej, pod względem idei handlu powszechnego, opartej na systematycznie obmyślanej i racyonalnie w życie wprowadzonej sieci traktatów co do taryf przewozowych.

Ta idea kardynalna jest też w zgodzie z geograficznem położeniem Monarchii. Przytykając do Adryatyku, położona nad Dunajem, Wisłą i Łabą, wskazującemi drogę handlową ku morzu Czarnemu, ku Bałtykowi i ku morzu Niemieckiemu, stanowiąc łącznik między Wschodem a Zachodem, Północą i Południem, a pod względem ruchu handlowego spętana forsowanym sztucznie wywozem rossyjskim i rumuńskim z jednej, a francuskiemi cłami prohibicyjnemi z drugiej strony, skłania Monarchia austro-węgierska ze swą produkcyą rolniczą ku Europie środkowej, z wywozem przemysłowym natomiast ku targowiskom południowo-wschodnim, południowo-zachodnim i zamorskim więcej niż którekolwiek inne państwo środkowo-europejskie. Już z natury wybrana na krystalizacyjny punkt wspólnej akcyi środkowo-europejskiej, ma Monarchia ta wspólną z Europą środkową potrzebę odporu i ekspansyi, skoro inne także państwa nie chcą dać się przygnębić sztucznie propagowaną konkurencyą rossyjską, ani też zrzec się zbytu na targowiskach zachodnich.

Jakkolwiek ponętną byłoby rzeczą ze stanowiska ściśle teoretycznego rozwinąć sztandar wolnego handlu, byleby nie służył za płaszczyk do zakrycia innych celów, nie możemy jednak, dopóki idea ta nie przyjmie się w całym świecie, zrzec się wobec zwolenników ceł ochronnych i wobec przepotężnych konkurentów umiarkowanego cła ochronnego, ani też z drugiej strony zrażać sobie wolnohandlowców zbyt wysokiemi cłami ochronnemi. W teraźniejszem położeniu rzeczy powinna Monarchia austro-węgierska i Europa środkowa trzymać się zdrowej, praktycznej, łagodzącej wszystkie ostateczności polityki traktatowej. Że Monarchia nie jest w tej dążności pojednawczej odosobniona, dowodzą liczne a poważne głosy: kanclerza niemieckiego, Caprivi'ego, byłego prezesa ministrów włoskich, Crispi'ego, włoskiego ministra skarbu, Luzzattiego, włoskiego ministra rolnictwa, Chimirrego; słowem, cała Europa środkowa wyznaje jedne zasady, przynajmniej ogólne, i do jednego zmierza celu. A pokrewne duchem są głosy austryackich i niemieckich ekonomistów: Peeza, Miaskowskiego, Matlekowicza, Kauffmanna, Brentany i Schäfflego, a nawet i francuskich: hrabiego de Leusse, margr. Dampierra i t. d. A że snująca się w tym koncercie głosów myśl wspólnego odporu nawet i w łonie rządu francuskiego nie przebrzmiała bez echa, tego dowód mamy w oświadczeniu ministra francuskiego, Ribota, złożonem w imieniu rady ministrów, że trzeba wystrzegać się skrajności w systemie ochronnym.

Wracając do mów ministrów włoskich i wyrażonego przez nich uznania korzyści, jakie teraźniejszy austro-włoski traktat handlowy nadaje Włochom, ubolewam, że nie mogę zaznaczyć podobnych korzyści dla Austryi. (*Bardzo słusznie!* z ław polskich.) Ale wolno mi wysnuć ztąd wniosek, że przyszły traktat, który się ma zawrzeć w r. 1892, nie pogorszy, lecz owszem polepszy sytuacyę. Spodziewamy się, że rząd włoski nietylko w słowach ministrów, lecz i w czynach handlowo-politycznych da wyraz swojemu uznaniu wartości targowiska austryackiego dla Włoch.

Że z bardzo szczupłych korzyści traktatu austro-włoskiego dla Monarchii, jako też z większych już korzyści innych traktatów Węgry zbierają śmietankę (*tak jest!* z ław polskich), przyczyną tego jest nie tyle polityka handlowa, ile raczej polityka taryf na drogach żelaznych. Chcąc przeto wyzyskać traktaty handlowe na rzecz austryackich także krajów, a nie węgierskich tylko, powinno się akcyę handlowo-polityczną prowadzić w najściślejszym związku z systematyczną polityką taryf kolejowych, a więc oprócz traktatów celnych zawierać traktaty taryfowe, aby jedne i drugie były jakby odlane z jednej formy. (*Brawo! brawo! bardzo słusznie!*) Powinny tedy stanąć taryfy związkowe dla przewozu i lądem i morzem z uwzględnieniem wszystkich eksportujących krajów koronnych.

Wysokie taryfy przewozowe oddalają nas od świata i handlu jego o wiele więcej od wysokich ceł. (*Bardzo słusznie!*) W Anglii, Holandyi i Belgii nie ma ceł na zboże, ale jakże tam mamy wywozić zboże, skoro transport z Petersburga jest bez porównania tańszy niż z Węgier, a z Węgier znów znacznie tańszy niż z Galicyi? (Tu mówca przytacza liczby na dowód.) A nadto długi czas przewozu i brak punktualności w obsłudze transportów na drogach żelaznych bardzo nam szkodzi. Oto przykład: Konsul austro-węgierski Kwiatkowski chciał otworzyć w Trebizondzie pole odbytu dla szkła czeskiego, ale Czechy straciły ten odbyt, zanim go jeszcze zdobyły, wskutek konkurencyi gorszego nawet szkła francuskiego, bo transport z Paryża do Trebizondy szedł 27 dni, a z Pragi trzy miesiące. Rząd przeto w interesie zachowania teraźniejszych i zdobycia nowych pól odbytu powinien nie szczędzić żadnego wydatku na pomnożenie taboru przewozowego i na rozwinięcie żeglugi. Wydatki takie sowicie się wynagrodzą podźwignieniem siły podatkowej. Ale i na obce państwa powinien wywrzeć wpływ, aby towary austryackie szybciej i punktualniej przewożone były.

A teraz niech mi będzie wolno wynurzyć niektóre życzenia co do Włoch. Ułatwienie wywozu zboża do Włoch zasługuje tem więcej na uwagę i na uwzględnienie, ile że w r. 1890 wywóz z Monarchii zmniejszył się, a dowóz powiększył, co niewątpliwie pozostaje w związku z wysokiemi cłami włoskiemi. Wywóz Monarchii spotkał się z silną konkurencyą rossyjską i rumuńską, która stała się tem groźniejszą, ile że Włochy poczyniły jej wielkie ułatwienia co do ruchu przechodniego przez Włochy do Szwajcaryi, tak że na tem mocno ucierpiała kolej Arulańska i interes miasta Tryestu.

Co do gorzałki, podwyżka kursu rubla sprawiła, że wywóz Monarchii wzmógł się; ale byłby mógł być jeszcze większy, gdyby się zawczasu, gdy rubel dopiero podnosić się zaczynał, zaszachowało było najniebezpieczniejszego konkurenta naszego, Rossyę, a to na polu kolejowem. Można było wyprzeć go zupełnie. Dziś, jeżeli nasz wywóz wogóle ustać nie ma, trzeba starać się o obniżenie cła traktatowego na 14 lirów przy zachowaniu cła 30 lirów dla państw, które z Włochami traktatu nie mają. A nadto trzeba i tu przeprowadzić reformę taryf kolejowych (co mowca ilustruje liczbami).

Związanie cła od drzewa, które, wedle słów użytych przez pana Ministra handlu w dyskusyi roku 1887, zamieniono na pomarańcze, jest jedną z głównych korzyści traktatu z Włochami. Tem więcej przeto zaleca się korzyści tej z rąk nie wypuścić, zwłaszcza, że zapotrzebowanie drzewa przez Włochy zmniejsza się od roku do roku, a wraz z zapotrzebowaniem wywóz Monarchii, który z 2325 wagonów roku 1883 zeszedł w roku 1889 na 1004 wagonów. Cieszy mnie, że co do taryf przewozowych od drzewa z lat ostatnich mogę powołać się na dwu konsulów austro-węgierskich, na konsula w Egipcie i na konsula w Wenecyi, którzy przyczyn trudności i zmniejszania się wywozu zgodnie dopatrują się w wysokości opłaty przewozowej aż do Tryestu. Obniżono wprawdzie już te taryfy kolejowe, ale w mierze niedostatecznej jeszcze, żebyśmy mogli utrzymać się przy włoskiem polu odbytu.

Co do bydła, jakkolwiek ceny we Włoszech są bardzo chwiejne, jednak w obec silnej konkurencyi rumuńskiej, nieodzowną jest rzeczą związanie wolności celnej dla koni i zdobycie wolności celnej dla bydła nierogacizny i cieląt; albowiem wywóz austro-węgierski do Włoch nagle spada. Mimo to ma on przyszłość, bo napływ podróżnych do Włoch pomnaża tam konsumcyę mięsa, a włoski stan bydła jest po Portugalii i Hiszpanii najmniejszy w Europie. Chuda nierogacizna jest tam bardzo poszukiwana, podczas gdy towar węgierski, dający wiele słoniny, a mało mięsa, mniej ma popytu. Towar galicyjski przydatny jest równie dla Niemiec, jak dla Włoch, na wyroby masarskie. Dlatego wypada postarać się o ulgi przewozowe dla wywozu z Galicyi do Włoch. (Mowca rozwodzi się także o winie, cukrze, szkle, papierze, wyrobach tkackich, metalowych i galanteryach wiedeńskich, co wszystko nas nie obchodzi).

Panowie! Mógłbym wam liczbami udowodnić, jak drogo Galicya opłaca opiekę celną, której zażywa przemysł innych krajów koronnych, gdybym chciał polować w kniejach pos. Szczepanowskiego, który tę kwestyę specyalnie studyował. Chociaż Galicya jako konsument płodów przemysłowych zagranicznych i austryackich ponosi wielki ciężar w skutek ceł retorsyjnych, Koło polskie z ofiarną gotowością za temi cłami głosowało, aby podać Rządowi do ręki broń przeciw krzywdzącej Austryę handlowej polityce państw innych. Słusznie tedy możemy spodziewać się równego uwzględnienia interesów Państwa ze strony sfer przemysłowych.

Z całego serca życząc przemysłowi austryackiemu rozkwitu, weźmiemy udział w pracy około ułatwienia jej zadania w okresie przejściowym po roku 1892, a to za pomocą: po pierwsze gruntownej reformy taryf przewozowych na rzecz przemysłu i rolnictwa, po drugie otworzenia nowych pól zbytu przez traktaty z Hiszpanią i Grecyą, po piąte troskliwego pielęgnowania wywozu zamorskiego, n. p. do Australli.

Spodziewam się, że coraz więcej zapanuje przekonanie, iż jak rolnictwu potrzeba przemysłu, któryby konsumował płody rolnicze, tak i przemysłowi chodzić powinno o to, aby rolnictwo mogło płody jego kupować. Zgoda i harmonia obu czynników może w teraźniejszym okresie decydującym dopomódz Państwu do wywyższenia austryackiej bandery handlowej za granicą. (*Huczne brawa i oklaski z ław polskich*).

Z Petersburga.

(Z bieżącej chwili).

W dniach ostatnich odbywały się w Petersburgu w obecności cara próby z nowym karabinem, które, jak słychać wydały tak pomyślny rezultat, iż dość liczne stronnictwo domagające się zatrzymania nadal dotychczasowego karabinu systemu Bendera, uznało się za zupełnie pokonane. Car oświadczył się stanowczo za nową bronią i polecił przyspieszenie jej wyrobu, co przy gorliwej pomocy Francyi nie przyjdzie zbyt trudno.

Do *Pol. Corr.* donoszą, iż ostatniemi czasy zaostrzyła się opozycya ludności niemieckiej w prowincyach nadbałtyckich przeciw dokonywanej tam z wielką bezwzględnością rusyfikacyi. Przedewszystkiem wprowadzenie rossyjskiego języka jako wykładowego do szkół krajowych, utrzymywanych przez kościelne gminy luterańskie wywołuje coraz silniejszy opar w Liwonii i Estonii.

Według ostatnich statystycznych wykazów, liczba żydów w mieście Moskwie wynosi 57.000 głów, zaś w gubernii moskiewskiej 34.000. Przeszło 80 prct. ogólnej liczby stanowią rzemieślnicy, reszte zaś kupcy pierwszej gildy, artyści, dziennikarze i t. d. Żydzi, których teraz spotyka wydalenie, osiedlili się w Moskwie po większej części dopiero od roku 1863.

W pamięci czytelników jest jeszcze pewno sprawa inżyniera Łuckiego, którego aresztowali agenci rossyjscy w Konstantynopolu, zawlekli na statek rossyjski i przywieźli do Petersburga, jako oskarżonego o spisek na cara. Otóż teraz sprawa ta została ostatecznie zakończoną — jak się *Kölnische Zeitung* prywatnie dowiaduje — wyrokiem sądu petersburskiego, Łuckiemu nie można było dowieść żadnej winy, i dlatego uwolniono go z więzienia śledczego, a wysłano w drodze administracyjnej do Baku, na Kaukazie, skąd pochodzi. Tutaj ma przez pięć lat zostawać pod nadzorem policyjnym.

Nowoje Wremja zawiadamia, iż istniejąca przy ministerstwie dóbr państwa komisya pod prezydencyą towarzysza ministra, Wieszniakowa, zajmuje się opracowaniem typu wyższych zakładów rolniczych w państwie.

Dzienniki donoszą, że wedle umotywowanej ustawy miejskiej w miastach ze znaczniejszą liczbą ludności, a przeto wyborców, wybory odbywać się mogą okręgami. Żydzi w zachodnich i południowo-zachodnich guberniach, z wyjątkiem Kijowa, usunięci być mają od wyborów tak w charakterze wyborców, jako i wybieralnych. Gubernatorom jednak przysługuje prawo powołać pewną liczbę żydów do udziału w naradach rad miejskich.

W posiedzeniach będą brać udział przewodniczący w zarządzie miejskim i delegat duchowieństwa; w stolicach zaś zarządzający dobrami państwa i deputaci zarządów wojskowego i dóbr koronnych.

Członkowie wybieralni nieprzybywający na posiedzenia, ulegają za pierwszym razem napomnieniu; za drugim karze porządkowej; za trzecim zaś wyłączeniu z rady do następnych wyborów. Posiedzenia będą **zwyczajne**

---

do mojej ręki, to przynajmniej do mego serca, lub współczucia, jako pierwszej etapy dalszych nadziei, mimo to nie widziano w żadnym z nich starającego się kawalera. Był to zwykły orszak, jaki każdą młodą a do tego bogatą pannę otacza, z którego dopiero z czasem wyłania się jeden lub drugi bohater. Dotąd nie widziałam go jeszcze, albo raczej ujrzeć nie mogłam, bo zasłaniał go bladą i milczącą twarzą swoją — Jerzy.

Młody książę już stanowiskiem swojem odznaczył się od innych. Wyrósł im po nad głowy, a gdy stanął przy mnie, ujrzano go zaraz. Zaczęto mówić o nim i o mnie, a to dało powód do różnych kombinacyj.

Byłabym nie szczerą, gdybym chciała twierdzić, że taki wypadek był dla mnie obojętny. Kniaź a raczej książę, jak go oficyalnie w salonach nazywano, nie zachwycał mię wcale ani urodą, ani tem, co miał w głowie, ale sam tytuł jego rzucał na mnie światło elektryczne. Mogłam być księżną, a jako taka dobierać sobie towarzystwo według upodobania, nie tylko w całym kraju, ale także i w całej Europie. Magiczne to słowo otwierało mi bramy ziemskiego raju, a gdyby tego zaszła potrzeba, skupiłoby koło mnie rzesze hołdowników. Taką aureolą nie każda gardzi kobieta, tem mniej jeśli ma środki podtrzymania świetlanych jej blasków.

Być może, że każda inna na mojem miejscu byłaby z uległością przyjęła ten dar bogów, i dla niego wyrzekła się swoich mrzonek dziewiczych. Dla mnie jednak nie miał on wiele uroku. Młody książę nie był stworzony na bohatera. Objawiał pewne niedomaganie umysłowe, wiedza jego zamykała się w ciasnym zakresie, a we wszystkiem odnosił się do swojej kuzynki pani Adeli, która nim kierowała jak manekinem. Dowcipniejsi z pośród młodzieży opowiadali nawet różne anegdotki, jako to: że sama księżna wydawała fryzyerowi rozkazy, jak mu włosy zaczesać, jaką grzywkę na czole ułożyć, a krawcowi, jak mu przykrócić tużurek i jaką materya mają być klapy wyłożone. W salonie nadzorowała go księżna swojem okiem i mimiką dawała mu stosowne upomnienia. Młody książę tak był przywykł do tych upomnień, że w każdej krytyczniejszej chwili zwracał oczy na swoją guwernantkę, a na twarzy jego malowała się prawdziwa rozpacz, jeżeli księżna pani zajęta była rozmową z innymi.

Taki bohater nie mógł w sercu mojem, mimo wszelkiej próżności kobiecej, obudzić marzeń matrymonialnych, ale przyznaję się do słabości, że w zaprzęgu mego rydwanu sprawiał mi wielkie zadowolenie. Rosło ono tem bardziej, im więcej w koło siebie spostrzegałam zazdrości u moich rówieśniczek. Nie tajono się z tem bynajmniej. Jedne życzyły mi z obłudną przyjaźnią tak wyjątkowego powodzenia, inne niewprawione jeszcze do tej gry towarzyskiej, patrzały na mnie okiem melancholijnem lub wprost zawistnem. Były nawet takie, które mu różne łatki przyczepiały, chcąc go w moich oczach ośmieszyć. Czytałam jednak w ich spojrzeniach, że byłyby najszczęśliwsze, gdyby młody książę ku nim swoje afekta zwrócił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

i nadzwyczajne. Pierwsze cztery razy do roku, a czas ich trwania określą za każdym razem właściwi gubernatorowie. Postanowienia rad potwierdza minister lub gubernator. Decyzye ministra nie podlegają apelacyi.

Z Berlina.

(Z Izby pruskiej. — Petycya kobiet).

W pruskiej Izbie deputowanych przy obradach nad etatem ministerstwa oświecenia zabrał głos poseł szląski Zaruba wyrażając żal z powodu, że rozporządzenie ministra co do nauki języka polskiego ogranicza się jedynie na Poznańskie a nie rozciąga się także na Szląsk górny. Poseł wykazał na zasadzie stosunków, jakie się w Górnym Szląsku wytworzyły, że skuteczna nauka religii w innym a nie w ojczystym języku jest zupełnie niemożliwa. Obecnie zanoszą skargi tak rodzice jak i duszpasterze. Wprawdzie można i dzisiaj używać języka polskiego przy nauczaniu religii w oddziałach najniższych wszelako powinno się używać języka polskiego i w wyższych oddziałach, jeżeli nauka ma być skuteczna. Obecnie dzieci opuszczają szkołę, niedostatecznie przygotowane w nauce religii, młodzież staje się w skutek tego nieczułą i dla Kościoła obojętną. Statystyka zbrodni daje w tej mierze najlepsze wskazówki. W czasie przewrotu należałoby unikać wszystkiego, co daje powód do niechęci dla wiernych zwolenników monarchii i państwa.

Minister Zedlitz odpowiedział na to, że stosunki w Górnym Szląsku nie są tak złe, jak je poseł przedstawił; jest rzeczą pożałowania godną, że do dzielnicy, której mieszkańcy uważali sobie za honor, że są gorliwszymi Prusakami, aniżeli mieszkańcy w innych prowincyach, wprowadzono zgubną narodową agitacyę.

W Izbie pruskiej podczas rozprawy nad rubryką wydatków na szpital chorób zakaźnych mówiono wiele o metodzie dr. Kocha leczenia gruźlicy. Ten szpital bowiem przeznaczony jest przedewszystkiem dla chorych na gruźlicę. Postanowienie założenia takiego szpitala powzięto w r. 1890 pod wrażeniem rzekomych świetnych rezultatów metody Kocha. Wielu mowców przyznawało, że tyle okrzyczana metoda zawiodła oczekiwania, że miejsce wielkiej nadziei zajęło rozczarowanie. Przemawiał także p. Virchow i twierdził wprost, że dotąd nie ma ani jednego wypadku wyleczenia gruźlicy metodą Kocha.

Parlament niemiecki zgadzając się z wnioskiem rządu, odroczył się do 18 listop. Przed zakończeniem sesyi uchwalono ważną nowelę do ustawy przemysłowej i nową ustawę o opodatkowaniu cukru.

Komisya szkolna Izby deputowanych zaleciła rządowi petycyę stowarzyszenia kobiet *Reform*, o przyznanie kobietom prawa zdawania gimnazyalnego egzaminu dojrzałości. Pomiędzy obiema Izbami sejmu pruskiego wybuchnął zatarg, ponieważ Izba panów uchwaliła, że podatek dochodowy w klasie najwyżej opodatkowanych ma wynosić 3 prc., podczas gdy Izba deputowanych pomimo ostrzeżeń ministra skarbu Miquela ponowiła swoją uchwałę, orzekającą 4-procentową stopę podatku dochodowego w rzeczonej klasie.

KRONIKA

Lwów, 12 maja.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Anielówka, w powiecie zaleszczyckim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Jego Ces. i Król. Wysokość Arcyksiążę Franciszek Salwator** wraz z Małżonką Najd. Arcyksiężną Maryą Waleryą przejechał w niedzielę wieczorem pociągiem kuryerskim przez Kraków. Na dworcu oczekiwali przybycia Najd. Arcyksięstwa: p. delegat Kuczkowski, p. prezydent miasta dr. Szlachtowski i dyrektor policyi dr. Korotkiewicz.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, wyjechał dzisiaj kuryerskim pociągiem na kilka dni do Wiednia.

— **JO. Marszałek krajowy**, ks. Eustachy Sanguszko, wyjechał dziś po południu pociągiem kuryerskim ze Lwowa na kilka tygodni, udając się obecnie do Krakowa.

— **Dr. Michał Bobrzyński**, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, zwiedził dzisiaj w towarzystwie c. k. inspektora Mieczysława Baranowskiego szkołę męską im. Elżbiety i przysłuchiwał się nauce w klasie I a i IVtej.

— **JEm. ks. kardynał Dunajewski** wyjedzie do Rzymu zaraz po Zielonych Świętach; w drugi dzień Zielonych Świątek zamierza Jego Eminencya udzielać Sakramentu Bierzmowania w kościele OO. Franciszkanów.

— **Mianowania w armii.** Mianowani lekarzami asystentami doktorowie wszech nauk lekarskich; Aleks. Hyener ze szpitala garniz. w Krakowie, Jan Zbigniewicz ze szpitala garn. w Przemyślu do szpit. garn. w Wiedniu, Jakób Turyn ze szpit. garn. w Wiedniu do 3 p. uł., Feliks Bielewicz ze szpit. garn. w Wiedniu do 90 p. p. Maksymilian Stransky ze szpit. garn. w Krakowie do 7 p. drag., Paweł Radecki w szpit. garn. w Krakowie.

Starszymi lekarzami mianowani: Teodor Schneider ze szpit. garn. w Krakowie do szpit. garn. w Wiedniu, Jan Kolessa z 13 pp. do szpit. garn. w Temeszwarze.

Przeniesieni: kapitan 2 pułku inż. Ferd. Putz do sztabu inż. w Wiedniu, porucznik 10 p. drag. Kaz. Gużkowski do 3 p. drag., zarządca prowiantowy Roma Gärtner ze Stanisławowa do Zadaru.

— **Festyn akademicki**, cieszący się od lat wielu powszechnem uznaniem, w bieżącym roku rozpocznie szereg festynów, odbędzie się bowiem już 24 maja na Górze Zamkowej. Dochód przeznaczony na rzecz Torarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej; to też spodziewać się należy, że mieszkańcy miasta Lwowa w dniu tym tłumnie pospieszą na Górę Zamkową, by wesprzeć znane humanitarne cele Towarzystwa, zwłaszcza, że komitet akademicki dokłada wszelkich starań, aby zabawa wypadła jak najświetniej. Nader obfity program zawiera kilka nader udatnych, oryginalnych punktów.

— **Na ubogą rodzinę nauczyciela** S. w Siemianówce złożono w dalszym ciągu, w tamtejszym urzędzie parafialnym pp.: Switalska z Drohobycza 12 zł., N. N. dwie osoby z Bełza 10 zł., Rozalia Zyczyńska z Husiatyna 10 zł., Mroczko c. k. inspektor okręg. szkol. ze Śniatyna 10 zł. 35 ct., Jan Saekl z Wojnicza 2 zł., N. N. z Hłuboczka wiel. 2 zł., A. Misińska z Tarnopola 1 zł., Khemel wdowa z Nadwórnej 50 ct., A. Krzyżanowski nauczyciel z Łuki wiel. 1 zł. Razem 48 zł. 85 ct.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa gal. kandydatów notaryalnych we Lwowie, odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych.

— **Wydział centralny Towarzystwa „Rodzina“** zawiadamia, że z dniem 1 maja b. r. przeniósł biuro swoje na ulicę Sobieskiego l. 7 II. piętro.

— **Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“** we Lwowie, wybrany na walnem zgromadzeniu dnia 10 i 29 kwietnia b. r. ukonstytuował się w sposób następujący: dyrektorem został dr. Ksawery Fiszer, jego zastępcą Władysław Sanocki, sekretarzem Władysław Menda, jego zastępcą Edmund Kamieński, skarbnikiem Pawlin Targoński, jego zastępcą Ferdynand Gąsiorowski, gospodarzem Edward Friedrich, jego zastępcą Aloizy Wallek, administratorem „Przewodnika“ dr. Tadeusz Heppé, jego zastępcą Kazimierz Jarosiewicz, bibliotekarzem Feliks Bieńkowski, jego zastępcą Władysław Kropiński.

— **Zamach samobójczy umysłowo chorej.** Szprynce z Reifów Kulmannowa, licząca lat około 30, zamieszkała u brata Mojżesza Reifa pod l. 7 na Starym Rynku, skoczyła dziś z rana przed godziną 6tą w przystępie obłędu z okna mieszkania na drugiem piętrze na bruk uliczny, lecz prócz złamania prawej ręki i prawej nogi, nie odniosła znaczniejszego obrażenia ciała. Po udzieleniu nieszczęśliwej pierwszej pomocy przez lekarza Beschlossa, pozostawiono ją w domowej kuracyi.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 12-go maja 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 11 maja, do godziny 12 w południe dnia 12 maja 1891 roku mieliśmy wiatr co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (2—3), stan nieba zmienny a powietrze wilgotne (61 prc. wilgotności względnej); opad: deszcz nieznaczny, wysokość opadu 0·0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +16·1°C, najwyższa +23·4°C wczoraj po południu, najniższa +9·4°C w nocy.

Wczoraj około godziny 4 po południu przeciągała chmura deszczowa, opad był bardzo nieznaczny, poczem się wypogodziło.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Sycylii; zwyżka 770 do 765 w środkowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 767 mm.

Prognoza na dobę dnia 13 maja 1891 r. (od północy do północy) Wiatr będzie co do kierunku wschodni, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby obniży się do +15°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 50 prc.: opadu nie będzie, powietrze łagodne.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nisku, z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 23 czerwca b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalności, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tomaszowicach: Roman Nowina Konopka, właściciel dóbr ziemskich, b. wiceprezes Rady powiatowej krakowskiej, przeżywszy lat 78. Ś. p. Roman Konopka należał do grona obywateli, którzy przed lat szeregiem w najtrudniejszych chwilach umieli działać z korzyścią dla społeczeństwa i w tych czasach brał udział w pracach Rady powiatowej, a zaufanie współobywateli oddało mu godność zastępcy prezesa Rady. Zmarły poświęcał się też gorąco pracy nad ludem w swoim majątku i pozyskał sobie u niego ogólną miłość i poważanie. Pracował ś. p. Roman Konopka także naukowo i zajmował się szczególnie belletrystyką; pozostało po nim wiele rękopisów tak wierszem, jak prozą. Z Krakowa na pogrzeb ś. p. Konopki pospieszy wiele osób, złączonych przyjaźnią z tą rodziną.

W Ostrowie, ks. Augustyn Szamarzewski, patron związku spółek zarobkowych i proboszcz parafii ostrowskiej. Dzienniki poznańskie poświęcają zmarłemu gorące wspomnienia, podnosząc szczególnie jego niezmordowaną pracę około organizacyi i rozwoju spółek zarobkowych.

— **Wyścigi międzynarodowe w Krakowie.** Hr. Roman Potocki, prezes krakowskiego Towarzystwa wyścigowego, przybył powtórnie w zeszłym tygodniu dla przekonania się o stanie robót, prowadzonych z niezwykłą energią na wyścigowym placu. Sam tor już zupełnie wykończony i w odpowiednich miejscach baryerami zabezpieczony, zieleni się od bujnie na całej jego przestrzeni porastającej trawy. Stajnie z obszernemi „boksami“, w których każdy koń z osobna najswobodniej może się obracać, tudzież z prowizorycznemi mieszkaniami dla jockey'ów, już w ciągu tego tygodnia będą całkowicie wykończone. Ale ponieważ liczba ich okazuje się już dzisiaj niedostateczną na pomieszczenie oczekiwanych koni, gdyż jest w nich miejsca dopiero na czterdzieści cztery koni, a drugie tyle ich prawdopodobnie przybędzie, przeto postanowiono odwołać się do osób tak w samem mieście, jak w sąsiedztwie placu wyścigowego stajnie posiadających, ażeby odpowiednie zgłoszenia i oferty, celem porozumienia się z komitetem wykonawczym, nadsyłały w jak najkrótszym czasie do sekretaryatu Towarzystwa wyścigowego, Rynek 25. Omawianą również była sprawa urządzenia bufetu na Błoniach, oraz drogi prowadzącej na plac wyścigowy dla pieszych jak i dla powozów, niemniej jak i mostów, mających się nad Rudawą pozarzucać. Wreszcie podniesioną została kwestya, czy powozy mają być do środka toru puszczane, czy też mają się tylko na szosie przed trybunami zatrzymywać. Wszystkie te sprawy niebawem rozstrzygnięte zostaną.

— **Zwłoki ś. p. ks. biskupa Krasińskiego** przeniesione zostały dziś o godzinie 8 rano do katedry na Wawelu, zkąd po nabożeństwie żałobnem wyruszył orszak pogrzebowy na cmentarz krakowski. Przez dzień niedzielny i wczorajszy zwłoki ś. p. ks. biskupa Krasińskiego spoczywały w domu żałoby przy ulicy Wiślnej (tylna część pałacu biskupiego). Złożono je w czarnej trumnie metalowej; ś. p. ks. biskup Krasiński ma na głowie infułę, a przybrany jest w ornat. W rękach trzyma mały krzyżyk, z którym się nie rozstawał nigdy, opleciony żywemi kwiatami. Twarz nie zmieniona bynajmniej; zdaje się, że czcigodny starzec zasnął tylko na chwilę. Około trumny ustawiono światło i krzewy, a cały pokój obito kirem. Do zwłok cisnęły się tłumy pobożnych, pragnących pomodlić się za tego, co umiał być wzorem polskiego kapłana, a 20 lat przecierpiał na wygnaniu. W głowach trumny przed urządzonym umyślnie ołtarzem odprawiane były co chwila msze św. żałobne. Na pogrzebie ś. p. ks. biskupa Krasińskiego będzie przemawiał w imieniu Akademii Umiejętności, a z upoważnienia JE. ks. kardynała, prof. Kazimierz Morawski.

— **Sieć telegraficzna** w Europie obejmowała przy końcu 1889 roku 545.000 kilometrów; długość ogólna drutów wynosiła 1,600.000 kilom. Pod koniec r. z. linia telegrafów miała 570.000 kilom., długość drutów 1,650 000 kilom. Liczba stacyj telegraficznych wzrasta znacznie. W roku 1887 na całej kuli ziemskiej było 60.000 biur, przez ostatnie lat cztery powstało 15.000 nowych stacyj, tak, iż obecnie jest ich 75.000. Europa przesyła rocznie 200 milionów telegramów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Koncert.** O ile urządzenie sali kasynowej niekorzystnem jest dla koncertów, jak szkodzi wszelkim produkcyom muzycznym ową scenka, nieakustyczna w najwyższym stopniu, pisaliśmy o tem już niejednokrotnie. Mimo to zdarzają się jednak koncertanci, którzy zachęceni niezaprzeczoną pięknością sali i dogodnością wszelkich bocznych lokalności, poświęcają dla publiczności tak ważny warunek, jakim jest akustyczność. Nowy przykład mamy na p. Józefie Śliwińskim. Dopiero bowiem trzeci koncert zdołał go wydobyć z pomiędzy kulis teatrzyku w kasynie i przenieść na arenę właściwszą. Wprawdzie scena hr. Skarbka dla fortepianu również nie zawsze bywa korzystną, gdy jednak urządzoną jest dobrze, to przy grze silnej nie oddziaływa w sposób szkodliwy dla gry. Gra zaś p. Śliwińskiego właśnie należy do rzędu produkcyj, potrzebujących przestrzeni. Wymaga tego forte jego bardzo silne i sposób używania pedału, nie liczący się z tem, co powstaje, jeżeli wśród płócien zamkniętej małej scenki mięszają się dźwięki basów (mamy na myśli *In der Nacht* Szumana).

Wczoraj gra Śliwińskiego wystąpiła nader okazale. Wysoko rozwinięta technika kazała się na każdym kroku podziwiać, sposób traktowania kompozycyj chwytał mimowolnie swoją elegancyą i wdziękiem w utworach drobniejszych, lub działał w wysokim stopniu właściwym nastrojem w większych. W pierwszym rzędzie mamy tu na myśli koncert Czajkowskiego, w którym p. Śliwiński wspólnie z kompozytorem dali nam masę muzyki grającej na nerwach w sposób zupełnie nowoczesny. Pełno w niej zachwycających ustępów, porywających, gwałtownych, lub zalewających słodyczą swą i powabem; wszystko jednak rozbujałe w najwyższym stopniu, rapsodyczne, improwizatorskie. Podniosłość styka się tu z pospolitością, siła tytanów ze słabością niewieścią, wykwintność cywilizacyi zachodu ze stepową dzikością. Ta rozmaitość barw, to ich zlewanie się, ta gra myśli niespokojna i w najwyższym stopniu nerwowa, to istny impresyonizm w muzyce...

Czajkowskiemu jednakże, powinszować można takiego wykonawcy jakim jest Śliwiński dla jego koncertu. Jestto reproduktor, który nie tylko że żadnej z owych barw nie uroni, ale żywością swojej fantazyi, swoim zapałem (gra go z widocznem rozmiłowaniem), swoją wreszcie nerwowością, rzuca na całość prawdziwie elektryczne światło odtwarzając ją plastycznie i szczegółowo. Orkiestra nasza nie zawsze się wprawdzie solidaryzowała z intencyami nihilistycznej kompozycyi — wszakże żyje ona zacna i poczciwa, jeszcze w pierwszej właściwie połowie bieżącego stulecia.... wyszła jednak zwycięsko z zadania. Swoje lojalne usposobienie zadokumentowała natomiast z powodzeniem w uwerturze do Wilhelma Tella, która poprzedziła kompozycyę Czajkowskiego.

Złożywszy dowody istnego bohaterstwa przy ogromnych trudnościach koncertu, Śliwiński przeniósł nas w sfery wdzięku kompozytorów przeszłości (Gluck-Scarlatti), roztkliwił następnie romantyzmem Szopenowskiego nokturnu a na zakończenie obdarzył igraszką Schumanowskich „Papillons“ i Fantazyą Liszta z Roberta. Słyszymy ją po raz drugi, ale prawdę rzekłszy mimo takiego wykonania, bez przyjemności. Natomiast dodatki, którymi Śliwiński z reguły zachwyca publiczność, powracają nam znowu prawdziwie artystyczne zadowolenie, bo dla wykonania takiego n p. Walca Rubinsteina lub Lisztowskiej „Prządki“, trudno słów pochwały znaleść.

Wieczór wczorajszy w którym sympatyczny artysta pożegnał naszą publiczność, zakończono „Pierwiosnkami“ Kordyana Ujejskiego.

Repertoar teatralny. Dziś „Cagliostro w Wiedniu“, operetka w 3 aktach Straussa. Jutro po raz pierwszy „Państwo Moulinard“ komedya w 3 aktach z francuskiego. „Cagliostro“ po skróceniach zyskuje coraz więcej uznania publiczności. W wesołej premierze jutrzejszej główną rolę ma pan Fiszer; odtworzy on mianowicie komiczną postać p. Moulinard. W innych rolach wystąpią pp.: Kwieciński, Trapszo, Feldman, Walewski.

Z Thermidora rozpoczęły się już próby od tygodnia, role główne spoczywają w rękach pierwszorzędnych sił naszego dramatu, jako to: pani Stachowicz, pp. Chmielińskiego, Woleńskiego i innych.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. We środę, dnia 13 o godzinie siódmej wieczór odbędzie się próba orkiestry amatorskiej — w piątek, d. 15 o godz. siódmej wieczór zaś próba chóru mięszanego, na którą dyrekcya wszystkich członków czynnych zaprasza.

Z Kongo do Zambezi.

(*Meine zweite Durchquerung Aequatorial-Afrikas, vom Congo zum Zambesi, während der Jahre 1886 und 1887, von Hermann v. Wissmann. Frankfurt a. d. Oder. Trowitsch u. Sohn 1891.*)

Zanim zdobył sobie wielki rozgłos usługami, jakie oddał rządowi swemu sprawie kolonizacyi niemieckiej w Afryce, oraz zacietością, z jaką stłumił powstanie Arabów, osiadłych w okolicach nad wielkiemi jeziorami i Oceanem indyjskim, — major Wissmann

w ciągu lat kilku zajęty był sprawami wolnego państwa Kongo. W r. 1886, w czasie pobytu swego na Maderze dla wypoczynku, otrzymał on od króla belgijskiego missyę zorganizowania kraju Balubasów i zwiedzenia całego państwa wolnego aż do jego wschodniej granicy, ze szczególniejszem baczeniem na sprawę handlu niewolnikami i polowań na ludzi, oraz sposoby zwalczania tego barbarzyństwa. Wissmann wywiązał się jak mógł najlepiej z tego polecenia i po raz drugi przebiegł Afrykę od jednego oceanu do drugiego. Podczas ostatniego swego pobytu w Niemczech, korzystał z chwil wolnych, aby opowiedzieć dzieje swej ciężkiej podróży z roku 1886 i 1887, która go wybornie przygotowała do roli, jaką miał później odegrać.

Major Wissmann pisze z dokładnością i treściwością żołnierską. Możnaby w książce jego dopatrzeć się pewnych opuszczeń, może umyślnych, nikt jej nie zarzuci rozwlekłości. Porusza on tylko rzeczy istotnej wagi, a jego krótkie opisy są zawsze żywe i zajmujące. Nikt nie wyraził lepiej od niego wrażenia, jakie sprawia ponura cisza lasów dziewiczych, uczucia niewoli, jakiego się wśród nich doświadcza, a które sprawia, iż dzicy ich mieszkańcy przybierają postawę, mają ruchy i spojrzenia zwierząt zamkniętych w klatce. Opowiada nam o gwałtownościach hipopotamów a zarazem o dokuczliwości pszczoły afrykańskiej bez żądła, którą, jeżeli niebaczny lub nieświadomy podróżnik zabije na ręku lub twarzy, zapachem miodu ściągna ku sobie cały rój tych owadów. Opowiada nam także o słynnych papugach czerwonych, których rodzice i rodzeństwo mają upierzenie szare; — ptaki te niezmiernie rzadkie, prawdziwa igraszka natury, a ztąd niesłychanie wysokiej ceny. Podobnie jak Stanlej, spotkał on w gęstwinach lasów, tajemniczych pigmejczyków o cerze jasno-żółtej, pięknych, sprytnych oczach i czerwonych ustach. Byli uzbrojeni w małe łuki i piękne, równie drobne strzały, zatrute. Ci mali ludzie, niezmiernie nieufni, przyjąwszy od niego prezenta, zmusili go natarczywemi prośbami, by w zamian przyjął od nich cośkolwiek z produktów krajowych, gdyż wedle ich przekonania. podarunek przyjęty a nieodwzajemniony, udziela darodawcy magiczną władzę nad tym, który dar przyjął.

Opowiada dalej major Wissmann o nadzwyczajnem, olbrzymiem wrażeniu, jakie wywarł na Bakubasów, którzy sprzedawali mu kość słoniową, rozwijając przed ich oczami sztukę materyi czerwonej. Kolor ten był im nieznany; wydali tedy krzyk przeraźliwy, porwali się z miejsca, zakryli twarz rękami i uciekli w popłochu.

Wissmann musi być gastronomem a przynajmniej rzadkości kulinarne zajmują go żywo. To też z książki jego dowiadujemy się między innemi, że pieczeń z młodego krokodyla jest potrawą dość delikatną, i że krajowcy nad brzegiem jeziora Nyassa są bardzo łakomi na owady, zwane *Kungu*, które całemi gromadami jak gęste chmury latają w powietrzu. Krajowcy urządzają na nie formalne polowania a przyrządzają z nich rozmaite pasztety i przysmaki.

Ale jakkolwiek zajmujące są opowiadania majora, a opisy lasów dziewiczych, ludzi, małp, ptaków i owadów niezmiernie cenne, to wszakże książka jego jest raczej tendencyjnym memoryałem niż dziennikiem podróży. Miał on pisząc ją dwa zapewne cele. A przedewszystkiem pragnął niewątpliwie usprawiedliwić się z niektórych ciężkich oskarżeń i udowodnić, iż zarzuty nieludzkości mu uczynione, są bezpodstawne. Oskarżano go, mianowicie, że zabrawszy w r. 1887 krajowców z nad brzegów Lulua, oderwał ich od rodzin, zaprowadził na wyspę Kavala i tam opuścił. Zarzuty te powtórzone zostały przez kapitana Trivier, który miał pełne chluby szczęście przebyć całą Afrykę zwrotnikową w r. 1889, bez żadnej prawie eskorty, nie zabiwszy nikogo w drodze. „Gdyby nie misya francuska z Kibanga, na północy jeziora Tanganyka — powiada on — nieszczęśliwi krajowcy, których przyprowadził p. Wissmann pomarliby byli z głodu lub zostali obróceni w niewolników". — W obec tego posłuchajmy, jak przedstawia swoje postępowania major Wissmann.

Aby się dostać do wschodniej granicy olbrzymiego państwa Kongo i dotrzeć do pierwszych posterunków arabskich, prowadził on z sobą 4 poruczników, 15 żołnierzy, 38 wykupionych niewolników balubasów, około 300 baschilangów z 3 wodzami i eskortą złożoną z 500 ludzi i 100 kobiet. Korawana, uzbrojona w 500 karabinów, liczyła około 900 głów, a można sobie wyobrazić jak trudną jest rzeczą wykarmić tyle osób wśród puszcz leśnych, piasków, moczar lub w okolicach zniszczonych i wyludnionych, skutkiem polowań na niewolników. To są znane zresztą trudności tego rodzaju wypraw. Dąży się do celu szlachetnie filantropijnego a zaczyna się od zadawania ciężkich ciosów krajowcom, których dolę chciałoby się poprawić. Zgłodniała armia Wissmanna nie mogłaby wyżyć, gdyby nie ściągała przemocą ciężkich podatków z napotykanych po drodze osad ludzkich. Grabiono zatem i niszczono. Wissmann karał z początku grabieżców a w końcu musiał zamykać oczy. Czyliż można powstrzymać ludzi mrących z głodu, by nie brali żywności tam, gdzie ją znajdą? A jaka to jeszcze żywność! W ciągu sześciu tygodni ludzie ci żywili się tylko nędznem ptactwem.

Do głodu i wyniszczenia przyłączyła się ospa. Karawana przedstawiała przerażający obraz; kilku żołnierzy pogrzebano. „Nie mogłem — powiada Wissmann — zabraniać niszczenia pól. Pożerano wszystko, nawet produkta niedojrzałe, nawet zielone łodygi roślin, mające smak słodkawy. Smutny był widok naszego obozowiska! Niebo chmurne, ludzie także chmurni, zmarznięci i głodni, przyszłość jeszcze chmurniejsza".

Zbliżając się do kraju Arabów, Wissmann odbył przegląd swych szeregów, i stwierdził, że np. z rodziny, która w początkach wyprawy liczyła ośm głów, żyło zaledwie trzy. Jednakże naczelnicy krajowców nie chcieli wracać; wstydby im było powracać do Lulua, nie dotarłszy do Nyangue, wielkiego miasta arabskiego. Wissmann podzielił armię, założył obóz dla inwalidów i udał się do Nyangue z eskortą dwustu ludzi.

W tym właśnie czasie zaszedł ważny wypadek. Arabowie sułtana Tippo-Tib. pod dowództwem jednego z jego bratanków, urządzili zbrojną wyprawę w granice państwa Kongo. Zdobyli szturmem jedną stacyę belgijską, Falls, i spalili budynki. W obawie odwetu, Tippo-Tib wysłał do tej stacyi kilkuset swoich żołnierzy, by czekać na „białych", którzy jednak nie czując się dość silni, nie przybyli wcale. Była to dla Wissmanna bardzo niepomyślna wiadomość. Przybywał on właśnie ze sztandarem państwa Kongo, który Arabowie bezkarnie znieważyli. W stanie, w jakim się jego eskorta znajdowała, nie mógł myśleć o wydaniu bitwy: żaden z jego żołnierzy nie byłby ujrzał swej ojczyzny.

Na domiar klęski, Tippo-Tib, znany Wissmannowi od dawna, nie znajdował się tam podówczas. Zastępcą jego w Nyangue był syn jego Zefu, człowiek dzikiego charakteru, który chciał korzystać ze swej przewagi. „Poddano nas — pisze Wissmann — formalnemu przesłuchaniu. Półdzikim tym ludziom zdawały się śmiesznemi nasze odpowiedzi i w oczy z nas się śmieli. Przywołano mego sługę sankurru, i w naszej obecności pytano go, czy nasze oświadczenia były prawdą lub kłamstwem. Kto zna ceremonialną grzeczność Arabów, potrafi ocenić, jak dalece to postępowanie było z ich strony grubiańskiem i wyzywającem. Chociaż mię to dużo kosztowało, zdobyłem się na niewzruszony spokój a sędziowie nasi zwolna przybierali ton inny. Oburzającem jednak było zuchwalstwo Zefu. Z prawdziwą przyjemnością opowiadał nam o zdobyciu belgijskiego posterunku, i oświadczał, że my, Europejczycy, jesteśmy wszyscy „babami".

Wkrótce poznał też Wissmann, iż zamiarem Zefu było przeszkodzić mu w połączeniu się z całością swej armii. Jedynem ustępstwem ze strony Zefu było to, iż upoważnił porucznika belgijskiego, La Marinel, odprowadzić Baschilangów do ich kraju. Podczas tego odwrotu znosili oni niewypowiedziane cierpienia. W raporcie z 10-go maja 1887 pisał porucznik: „Nie podaję liczby ofiar — jest olbrzymia"... Co do Wissmanna, kazano mu kierować się ku wybrzeżom Oceanu indyjskiego; zdecydował się więc dążyć do Zambezi i Kwilimanu, obok jezior Tanganyka i Nyassa, biegiem rzeki Szire. Rozpoczął tę podróż w towarzystwie dziesięciu niewolników z Angola i dwudziestu niewolników, których kupił u Balubasów i którzy nie chcieli się z nim rozstać. On sam jednak wkótce musiał ich porzucić. „Doszedłszy do jeziora Tanganyku, pisze major, Balubasi moi, nie byli po większej części wstanie iść dalej. Mógłbym był zabrać z sobą kilku z nich w dalszą drogę, ale nie miałem sumienia rozłączać ich z braćmi. Pozostawiłem ich tedy na wyspie Kawala, pod opieką misyi angielskiej. Byli tam oni bezpieczni przeciw wszelkiej napaści ze strony Arabów, a pracując dla misyonarzy, mogli zarobić na życie. Nabyłem dla nich opuszczoną osadę i sąsiednią plantacyę. Pozostawiłem im 14 strzelb, 12 kóz, wiele kur, soli, a nadto ryskale, siekiery, trochę naczynia... W Kawala ziemia jest dość urodzajna. jeziora bardzo rybne, wybrzeże, do którego dostać się można na małych łodziaah, obfituje w zwierzynę. Mogłem tedy puścić się w dalszą drogę, spokojny o los moich ludzi".

W rzeczywistości jednak, przyszłość ich była mniej bezpieczną, niż sądził major. Misya angielska, w obawie, aby mieszkańcy nie wzięli ich do niewoli, sądziła, że lepiej uczyni, wyprawiając ich do Kibanga, na północ jeziora i umieszczając tam pod skuteczniejszą protekcyą białych misyonarzy. Panu Wissmannowi należy przyznać okoliczności łagodzące. Nie bez żalu zapewne wyrzekł się on ryzykownego przedsięwzięcia odprowadzenia tych ludzi do miejsca, zkąd ich zabrał, nad brzegi Lulua. Po wielekroć w ciągu opowiadania swego oddaje on świadectwo zadziwiającej wytrzymałości Balubasów, łagodności i spokojowi Baschilangów i zupełnemu poświęceniu, z jakiem mu oni służyli. Biedni ci ludzie byli przekonani, że w nim odżył jeden z dawnych ich naczelników, Kabassu-Babu i tem nazwiskiem go mianowali. W ciężkich przejściach, gdy wycieńczone kobiety nie miały czem karmić swych dzieci, wołały zwykle: „Nie narzekajmy! Kabassu-Babu nie opuści nas nigdy, wyprowadzi z tej niedoli i zawiedzie do miejsca, gdzie znajdziemy żywność". Nie mało też musiał cierpieć w duchu mniemany Kabassu-Babu, gdy mu przyszło zawieść pomimo woli to zaufanie tak głębokie i naiwne.

Powiedzieliśmy już powyżej, że książka p. Wissmanna, napisana została zapewne w dwojakim celu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chciał on najpierw usprawiedliwić się, że w roku 1887 opuścił towarzyszy podróży i żołnierzy swoich, a następnie pragnął przedstawić powody swej zaciętej nienawiści ku Arabom i tej straszliwej surowości, z jaką wobec nich postępuje od kiedy jest w służbie swego kraju i z jaką nadal zapewne postępować zamierza.

Zdawało się, że Wissmann nie powróci już do Afryki. Miał on, jak wiadomo, żywe zatargi z Eminem i baronem Soden, który niedawno mianowany został generalnym gubernatorem posiadłości niemieckich w Afryce wschodniej. Ale wszystko zgodnie ułożyć się musiało. Dzielny i waleczny major zgodził służyć pod rozkazami barona Sodena w charakterze cesarskiego komisarza i można być pewnym, że czy mu poruczona będzie administracya terytoryum nad jeziorem Tanganyka, czy też dowództwo wyprawy w stronę Victoria-Nyanza, Arabowie w każdym razie spotkają się z jego eksterminacyjną nienawiścią.

Arabowie ci, o krwi mięszanej, nie są zapewne plemieniem sympatycznem. Metysowie mają często wszystkie przywary obu ras, z których pochodzą, rzadko zaś odziedziczają przymioty. Wiadomo, że Muzułmanie nie mają przesądów rasowych i żadnego wstrętu do łączenia się z negrami; często też biorą swe żony z rodzin krajowych w głębi Afryki. To tłómaczy po części niezwalczoną potęgę ich propagandy i zadziwiającą łatwość, z jaką oni zagarniają w posiadanie czarny kontynent. Arabowie, pochodzący z krajów wschodnich, dotarli do Tanganyka dopiero w r. 1871. W 1886 zajęli ową stacyę belgijską, zwaną Falls. W skutek zajścia, o którem wzmiankowaliśmy powyżej, a które tyle kłopotów sprawiło Wissmanowi, rząd belgijski, daleki od myśli odwetu, ofiarował Tippo-Tibowi stanowisko gubernatora owej stacyi z pensyą 9000 franków; wolał mieć go urzędnikiem swoim, niż nieprzyjacielem. Tippo-Tib, zostawszy gubernatorem, rezydował wszakże zawsze w Kassongo, w kraju Manyema, położonym między Kongo, a jeziorem Tanganyka. Kapitan Trivier kreśli nam obraz tego metysa, syna Araba i murzynki, jako mężczyzny pięknej postawy, wzrostu dość wysokiego o czole niskiem, z brodą siwiejącą i przypłaszczonym nosem. „Władza jego — powiada — nie opiera się na siłach zbyt znacznych. Władca centrum Afryki, sułtan, bankier, kupiec, zbieracz kości słoniowej i handlarz ludźmi, ma pod rozkazami swemi zaledwie 3000 do 4000 Arabów z Zanzibaru. Ale ta garstka ludzi, aby panować nad setkami tysięcy krajowców, którzy drżą na ich wspomnienie, posiada dwie zalety, któremi dokazuje się cudów: najprzód karność, a następnie kierunek wodza, zrodzonego do dowództwa. Brak porozumienia, niedorzeczne wojny domowe i niedostatek wszelkiego kierunku całości, oddają czarnych na łaskę i niełaskę garstki awanturników muzułmańskich". — Muzułmanin jest monarchistą. posiada od dawna pojęcie państwa; czarny nie zna tego pojęcia i to jest powodem jego niemocy.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

(*Gl.*) **Przejęcie kolei im. Kar. Ludw. na skarb**. Jak wiadomo, zapowiedziano w Najnowszej Mowie od Tronu systematyczny, choć oględnie przeprowadzony postęp w przejmowaniu prywatnych dróg żelaznych na własność skarbu. Swiadomsi rzeczy odnosili ten ustęp w pierwszym rzędzie do kolei imienia Karola Ludwika, mianowicie do tak zwanej sieci starej, czyli linii z Krakowa do Lwowa z krótkiemi odnogami do Wieliczki i do Niepołomic. Jakoż na ostatniem posiedzeniu komitetu rady nadzorczej (dnia 8 maja) odczytano reskrypt Ministerstwa handlu, wzywający ją do wymienienia delegatów do przeprowadzenia z Rządem pertraktacyj instrukcyj inkameracyjnych. Reskrypt nie powiada, iżby Rząd koniecznie chciał inkamerować, mówi tylko, że mogłoby się zdarzyć, iż Rząd z prawa inkameracyjnego skorzysta. Prawo to co do linii Kraków-Przemyśl nastało już z dniem 7 kwietnia r. 1888, a co do linii Przemyśl-Lwów nastanie z dniem 4 listopada r. b. Reskrypt wymienia jako termin ewentualnej inkameracyi obu tych linij dzień 1 stycznia r. 1892; a dalej powiada, że Rząd, zamiast warunków inkameracyj, jakie stypulowane są w koncesyi, wolałby przyjąć za podstawę pertraktacyj rzeczywistą rentowność kolei, mianowicie szlaku krakowsko-lwowskiego. Co do szlaków lwowsko-brodzkiego i podwołoczyskiego, co do których termin inkameracyi jeszcze nie nastał, Rząd gotów objąć je w swój zarząd na warunkach poręki skarbowej, jaką mają dotychczas; a co do lokalnych dróg żelaznych Jarosławsko-Sokalskiej i Dębicko-Nadbrzeskiej, gotów administrować je na rzecz i na ryzyko Towarzystwa kolejowego za zwrotem tylko kosztów administracyjnych. Jaka na reskrypt rzeczony będzie odpowiedź Towarzystwa, dowiemy się po dniu 21 b. m., w którym odbędzie się walne zebranie akcyonaryuszów. Dotychczas słychać, że rada nadzorcza nie godzi się na inny sposób inkameracyi linii Kraków-Lwów, jak tylko wedle warunków unormowanych koncesyą.

Czeska wystawa jubileuszowa. Na uroczystość otwarcia wystawy czynią w Pradze wielkie przygotowania. Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik przybędzie, jak już wiadomo, dnia 14 b. m. a nazajutrz, dnia 15 b. m., dopełni uroczystości otwarcia wystawy. Jego Ces. Wysokość uda się wśród szpalerów cechów i towarzystw z zamku królewskiego na Hradczynie przez całe miasto na wystawę. Po zaintonowaniu hymnu ludowego zabrzmi chorał staroczeski „Święty Wacławie!"

Trudno dziś powiedzieć, który oddział najokazalej będzie się przedstawiał, lecz to pewna, że wystawa czeska wielce będzie urozmaicona i bogata.

Galerya obrazów i rzeźby, pomieszczona w osobnym murowanym budynku, wielką da niespodziankę miłośnikom sztuki. Co sztuka w ciągu lat stu w Czechach najcenniejszego wydała, tu się znajdzie, bo komitetowi wystawy udało się pozyskać płótna czeskich malarzy, będące dziś własnością pierwszorzędnych galeryj zagranicznych. Z Paryża, Brukseli, Wiednia i t. d. pożyczono najlepsze prace nieodżałowanej pamięci artysty Czermadza i innych.

W oddziale starożytniczym złożyły magnackie rodziny czeskie skarby i zabytki sztuki; świetnie przedstawi się zbiór broni starej.

Obok stałej wystawy będą urządzone od 15 maja do 15 października wystawy czasowe i specyalne. I tak między innemi od 19 do 21 b. m. wystawa bydła karmnego i pociągowego, od 28 do 31 b. m. drobiu, od 5 do 9 czerwca nierogacizny, od 13 do 15 czerwca kwiatów ozdobnych, od 21 do 24 czerwca wystawa bydła rogatego do chowu, połączona z konkursowem dojeniem, od 4 do 6 lipca koni,. od 14 do 17 sierpnia ogrodnicza, od 3 do 6 września międzynarodowa wystawa psów, od 12 do 14 września wystawa kwiatów, od 15 do 18 września zboża, od 19 do 21 września suszonych kwiatów, od 20 do 25 września wystawa chmielarska, od 26 do 29 września jarzyn ogrodowych ewentualnie polnych, od 27 do 30 września karmnego drobiu, od 26 września do 4 października mleczarska, w pierwszych dniach października rybacka, od 3 do 10 października wielka wystawa owocowa.

Z wystawą będzie połączony także szereg rozmaitych uroczystości i zjazdów.

Wiedeń, 11 maja. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 4525 sztuk opasowego, — z paszy i 1197 sztuk chudego.

Razem 5722 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 1171 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 173 sztuk chudych, z Bukowiny 119 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 701 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi 377 sztuk więcej.

Popyt był słaby.

Ceny towaru przedniego w porównaniu z zeszłym tygodniem spadły przecięciowo o 2 zł. do 3 zł.

Nie sprzedano 359 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 49 zł. — ct. do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 zł. — ct. do 58 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 49 zł. — ct. do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 zł. — ct. do 59 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 52 zł. — ct. do 57 — zł. — ct., za towar przedni po 58 zł. — ct. do 60 zł. — ct., wyjątkowo po 61 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; krowy po 19 zł. — ct. do 33 zł. — ct.; stadniki po 21 zł. — ct. do 34 zł. — ct.; bawoły po 19 zł. — ct. do 25 zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 20 do 100 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

„Dziennik rozporządzeń wojskowych" ogłasza Najw. odręczne pismo do Najd. Ar-

cyksięcia Albrechta, w którem Monarcha za ponowną znaczną ofiarę na rzecz powiększenia zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals, tudzież za liczne inne czyny wspaniałomyślnego popierania interesów wojskowych, wyraża swe podziękowanie i zadowolenie.

Najd. Arcyksiążę **Rainer** wyjechał wczoraj na inspekcyę obrony krajowej w Czechach, najpierw zaś do Pragi i Litomierzyc.

Wczoraj rano była deputacya z Brzeżan u p. Jaworskiego i p. Ministra Bacquehema w sprawie budowy kolei z Chodorowa przez Brzeżany do Tarnopola. P. Minister przyjął deputacyę przychylnie.

Presse dowiaduje się, iż d. 23 b. m. rozpoczną się pomiędzy Rządami Austro-Węgier, Niemiec i Szwajcaryi rokowania w sprawie odnowienia upływających z dniem 1 stycznia 1892 r. traktatów handlowych zawartych pomiędzy austro-węgierską Monarchią i Niemcami a Szwajcaryą. Po ukończeniu rokowań ze Szwajcaryą podjęte zostaną układy z Serbią. Termin w którym rozpoczną się rokowania z Włochami zawisłym jest od tego, kiedy wybrana przez parlament rzymski osobna komisya sformułuje swe propozycye. Dotychczas o pracach tej komisyi nic nie słychać. Co się tyczy Rumunii to nie ma wątpliwości, iż tamtejsze decydujące koła poczynią wkrótce kroki dla zawiązania rokowań handlowych.

Korespondent rzymski *Czasu* dowiaduje się z pewnego źródła, że arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim został mianowany dotychczasowy sufragan i administrator tejże dyecezyi, ks. dr. Edward Likowski; arcybiskupem-metropolitą mohylewskim zaś dotychczasowy biskup łucko-żytomierski, ks. Szymon Kozłowski, a sufraganem jego ks. Simon, rektor Akademii rzymsko-katolickiej w Petersburgu.

Cesarz Wilhelm powróci dzisiaj z podróży nadreńskiej do Berlina. Podczas pobytu w Karlsruhe przyjmował cesarz namiestnika Alzacyi-Lotaryngii, ks. Hohenlohe.

Korespondent rzymski *Germanii*, wspominając o obiegających pogłoskach co do nowych kardynałów, twierdzi, iż do tej chwili pewną jest tylko nominacya msgr. Rotelliego, urodzonego w dyecezyi perugijskiej roku 1833, a od r. 1887 nuncyusza papieskiego w Paryżu. Natomiast nie ma jeszcze pewności, czy już teraz kapelusze kardynalskie otrzymają: arcybiskup wiedeński, ks. Gruscha i biskup wrocławski, ks. Kopp. Nuncyaturę w Paryżu otrzyma, po powołaniu msgr. Rotelli'ego do kolegium kardynalskiego, arcybiskup Ferata, były nuncyusz w Brukseli.

Po dopełnieniu wyborów ściślejszych do rumuńskiej Izby deputowanych, stosunek różnych stronnictw w otwartej wczoraj Izbie tak się przedstawia: Stronnictwo rządowe rozporządza 114 głosami, niezależni zachowawcy 6, zjednoczeni liberalni 8, junimiści 7, narodowo-liberalni 32 głosami, socyaliści jednym głosem. Stanowi to razem 180 głosów, a że Izba liczy 183 deputowanych, brakują więc do kompletu jeszcze 3 głosy, przypadające na okręgi, które podwójnie wybrały trzech ministrów. Zyska je więc niewątpliwie stronnictwo rządowe, które tym sposobem rozporządzać będzie 117 głosami.

Na bankiecie, danym w Sofii z okazyi rocznicy ustanowienia orderu „za waleczność“, ks. Ferdynand wzniósł toast na przyszłość Bułgaryi, która opiera się na wierności i waleczności jej żołnierzy.

Według najnowszych doniesień z Rzymu, w skrajnej lewicy parlamentarnej zapanowało po ostatnich wystąpieniach ministra Nicotery, niezmierne przeciw niemu oburzenie. Lewica popierała go dotychczas w nadziei, że ostatecznie ulega on tylko konieczności, ale z czasem będzie jednym z tych, który spełni życzenia stronnictwa radykalnego. Tymczasem p. Nicotera okazał się surowszym względem radykałów, niż sam prezes gabinetu i tak dalece zsolidaryzował się z umiarkowanym Rudinim, że zaprzeczył stanowczo rzekomym sprzecznościom w gabinecie.

Na ostatniem posiedzeniu Izby włoskiej, gdy szło o uchwałę nad rezolucyą Cavalottiego, okazało się, że brak jest do powzięcia ważniejszej uchwały, w skutek czego posiedzenie zamknięto.

Polit. Corresp. donosi, że król Humbert uda się w drugiej połowie bieżącego miesiąca do górnych Włoch, a równocześnie królowa Małgorzata wyjedzie do Capodimonte.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 12 maja. (*Tel. pryw.*) Najd. Arcyksiążę Karol Salwator z Rodziną przybył tu dzisiaj rano. Na dworcu powitali Ich Ces. i Król. Wysokości: Delegat Kuczkowski, prezydent miasta Szlachtowski i dyrektor policyi. Najd. Arcyksięstwo zamieszkali w hotelu Drezdeńskim; odwiedzili hrabinę Zamoyską (z domu ks. Bourbon) pod Baranami. Następnie zwiedzali Katedrę na Wawelu, muzeum narodowe, Towarzystwo sztuk pięknych, kościół Panny Maryi, muzeum Czartoryskich, interesując się wielce cennemi zabytkami sztuki i pomnikami przeszłości. Wieczorem odjeżdżają Najd. Goście do Wiednia.

Wiedeń, 12 maja. W zastępstwie Protektora Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este, prezes gabinetu hr. Taaffe otworzy w sobotę południowo afrykańską wystawę dr. Holuba. Wielu znakomitych niemieckich i angielskich przyrodników przybędzie na otwarcie tej wystawy. Najj. Pan przyrzekł ją zwiedzić.

Wiedeń, 12 maja. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj odbędzie się bankiet, który Koło polskie urządza na cześć J. E. dra. Dunajewskiego.

Wiedeń, 12 maja. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych hr. Coronini uzasadniał swój wniosek w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej dla Rady Państwa, oraz zmiany regulaminu obrad Izby poselskiej. Wnioskodawca domagał się przedewszystkiem ustanowienia osobnego trybunału, któryby rozstrzygał o zakwestyonowanych wyborach. Wniosek przekazano osobnej komisyi z 18tu członków.

Wiedeń, 12 maja. *Pol. Corr.* wspominając o tem, iż *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzeczyła niedawno doniesieniu o dokonanem już odnowieniu przymierza trzech mocarstw środkowo-europejskich, zapewnia ze swej strony, iż wprawdzie w tutejszych kołach decydujących nie wątpią ani na chwilę, że odnowienie trójprzymierza nastąpi najniezawodniej we właściwym czasie, że jednak wiadomość, jakoby odnowienie to było już faktem dokonanym, jest nieprawdziwe.

Wiedeń, 12 maja. (*Tel. pryw.*) Na wczorajszem posiedzeniu postanowiło Koło polskie wysłać deputacyę do p. Ministra spraw wewnętrznych z prośbą o przeniesienie targu nierogacizny galicyjskiej w Wiedniu z piątku na wtorek, o zaprowadzenie oprócz tego we czwartek targu dla niesprzedanej we czwartek nierogacizny; a wreszcie o dozwolenie wywozu za granicę nierogacizny niesprzedanej we czwartek.

Koło postanowiło żądać zaprowadzenia drobnej sprzedaży soli dla bydła w Galicyi, wreszcie żądać, ażeby reforma procedury cywilnej jeszcze przed reformą ustawy karnej przedłożoną została parlamentowi.

Poseł Swieży przystąpił do Klubu polskiego.

Praga, 12 maja. Przy wyborze członków reprezentacyi powiatowej w Karolinenthal wyszło z urny 7 staroczeskich a 3 młodoczeskich kandydatów. Siedmiu młodoczeskich kandydatów z grupy gmin wiejskich pozostało w mniejszości.

Chrudim, 12 maja. W miejsce powołanego do Izby panów radcy budowniczego Hlavki wybrano posłem do Izby deputowanych kandydata konserwatywnego Rodinsky'ego.

Tryest, 12 maja. Członkowie austro-węgierskiej konferencyi cłowej załatwiwszy poruczone jej prace wyjechali do Rjeki.

Petersburg, 12 maja. (*Tel. pryw.*) Stan zdrowia kiłku Wielkich Książąt daje powód do obaw, a mianowicie Konstantego Mikołajewicza, jego żony Aleksandry i Piotra Mikołajewicza a wreszcie wdowy po dopiero co zmarłym Mikołaju. Skutkiem tego na dworze carskim, który niedawno utracił dwóch członków rodziny panuje przygnębienie.

Tokio, 12 maja. Następca tronu rossyjskiego został przez Japończyka pchnięciem miecza zraniony. Wypadek miał miejsce w pobliżu Kyoto. Rana nie zagraża życiu.

Bukareszt, 12 maja. Członkowie Izby witali i żegnali króla z zapałem. Izba natychmiast po odczytaniu mowy tronowej ukonstytuowała prowizoryczne biuro, powołując na krzesło prezesa najstarszego wiekiem Dymitra Ghikę. Zdaje się, iż już jutro będzie ukończone sprawdzanie wyborów.

Jan Bratiano zachorował niebezpiecznie. Wczoraj popołudniu polepszyło się mu nieco; stan ogólny wszakże budzi ciągle jak największe obawy.

Bukareszt, 12 maja. Król otworzył wczoraj w południe nową nadzwyczajną sesyę prawodawczą mową tronową w której powiedziano:

Nowe wybory zapewniły rządowi większość i dały mu możność stania silnie i z pożytkiem na straży interesów państwowych. Orędzie zapowiada dalej, iż parlament zajmie się oprócz budżetu sprawą uregulowania stosunków handlowych mających na celu wytworzenie nowej taryfy cłowej, czego wyczekuje kraj z usprawiedliwioną zupełnie niecierpliwością. Prace fortyfikacyjne kraju będą poruczone patryotyzmowi Izby, chodzi bowiem o to, aby fortyfikacye mogły być dokonywane bez przerwy. Izbie zostaną przedłożone inne także ustawy zostające w ścisłym związku z budżetem.

Belgrad, 12 maja. Jest rzeczą postanowioną, że rząd pomimo odmownej odpowiedzi królowej Natalii na pismo prezesa gabinetu Pasicza, nie chwyci się w obec niej środków gwałtownych, lecz będzie się starał w sposób przyjazny nakłonić ją do wyjazdu.

Belgrad, 12 maja Rozeszła się pogłoska, że były kapitan Uzunow, brat rozstrzelanego majora Uzunowa, został jako morderca ministra Bełczewa, wraz z swymi wspólnikami uwięziony w Krajowej.

Rzym, 12 maja. Do *Agencyi Stefaniego* donoszą z Nowego Orleanu pod dniem 10 b. m.: Konsul włoski w Nowym Orleanie został powołany do Rzymu, celem złożenia dokładnych wyjaśnień o wypadkach zaszłych od października. Wicekonsul Poma, urzędujący w Nowym Jorku, obejmie kierownictwo konsulatu w Nowym Orleanie.

Rzym, 12 maja. Izba deputowanych przystąpiła wczoraj po raz trzeci do imiennego głosowania nad mocyą Cavalotti'ego. Gdy i tym razem nie było potrzebnego kompletu, prezes Izby stwierdził z ubolewaniem, że nawet ci, którzy podpisali wniosek, nie stawili się do głosowania, i dodał, że dobrze jest, iż kraj o tem się dowie.

Rzym, 12 maja. Najdostojniejsza Cesarzewiczowa Stefania wyjechała ztąd do Wiednia.

Rzym, 12 maja. Ze strony wiarogodnej zaprzeczają pogłosce o częściowem przesileniu gabinetowem i o rzekomych zmianach w gabinecie.

Gandawa, 12 maja. Wczoraj po południu przyszło przy dokach do kilku starć. Należący do zmowy robotnicy usiłowali przeszkodzić wyładowaniu węgli z okrętów. Dwóch robotników zostało przy tej sposobności strąconych do wody. Wieczorem odbywały się zgromadzenia.

Gandawa, 12 maja. Świątkuje tutaj ogółem 400 robotników portowych.

Ostenda, 12 maja. Delegaci belgijskich robotników w dokach przybyli tutaj i wezwali tutejszych robotników, ażeby zaniechali pracy i nie zajmowali się wyładowywaniem transportów węgla z Anglii.

Paryż, 12 maja. Na posiedzeniu senatu wystąpił Beaumanoir przeciw konwencyi, zawartej z Nową Funlandyą. Ribot stając w jej obronie oświadczył, że tylko sprawa połowu homarów poddana zostanie sądowi polubownemu. Projekt ustawy przyjęto. Podobnież uchwalono kredyt w sumie 50.000 franków na rzecz ofiar zajścia w Fourmies.

Paryż, 12 maja. W Izbie deputowanych przemawiał Leon Say, ciągnąc dalej swą mowę rozpoczętą w sobotę, a poświęconą polemice ze zwolennikami systemu protekcyjnego handlowego.

Paryż, 12 maja. Stwierdzono, że znalezione w Courbevoie zwłoki w dniu 4 a nie 5 b. m., są zwłokami węgierskiego deputowanego Grünwalda.

Paryż, 12 maja. Rokowania w sprawie złożenia sądu polubownego dla załatwienia zajść w Chili, przeciągają się, i prawdopodobnie nie doprowadzą do żadnego rezultatu.

Przybył tu książę Czarnogóry.

Paryż, 12 maja. Do *Agencyi Havasa* donoszą z Aten, iż dwa mocarstwa, z tych jedno, Anglia, poczyniły u rządu greckiego przedstawienia, z powodu prześladowania żydów w Korfu, i zażądały, aby rząd ten przedsięwziął skuteczne zarządzenia dla ochrony tych izraelitów, którzy są poddanymi rzeczonych mocarstw.

Paryż, 12 maja. Na miejsce Rotellego mianowany został Nuncyuszem papieskim w Paryżu monsignor Ferrata.

Charleroi, 12 maja. W tutejszych szybach świątkuje ogółem 34.000 górników.

Fourmies, 12 maja. Agitator Culine został bez przeszkody aresztowany.

W fabrykach przędzalni podjęto na nowo roboty.

La Louvière, 12 maja. Bezrobocie ciągle wzrasta.

Bruksela, 12 maja. Boulanger został wezwany do stawienia się w biurze policyjnem.

Bruksela, 12 maja. Burmistrz konferował z członkami komitetu urządzającego manifestacyę na jutro zapowiedzianą i radził, ażeby manifestacyi tej zaniechano. Urządzający oświadczyli, że zakaz manifestacyi wywoła nowe strejki.

Stolarze i mechanicy postanowili przyłączyć się do zmowy.

Bruksela, 12 maja. Walne zebranie związku liberalnych uchwaliło wysłać deputacyę z trzech członków do króla a to z prośbą, aby monarcha zechciał nakłonić rząd do rewizyi prawa wyborczego w duchu liberalnym.

Lizbona, 12 maja. Dekret rządowy przyzwala na sześćdziesięciodniowe moratoryum.

Newport (w księstwie Walii), 12 maja. Na pokładzie parowca „Tancarville“, naładowanego naftą, nastąpił wybuch, skutkiem którego 5 osób postradało życie, a 13 zostało ranionych.

Londyn, 11 maja. Oprócz Gladstona, zapadli na influenzę także Hicksbeach i Jerzy Hamilton.

Londyn, 12 maja. Gladstone, zaziębiwszy się, dostał gorączki. Na razie nie ma większego niebezpieczeństwa.

Londyn, 12 maja. Izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu bil neufundlandzki.

Calais, 12 maja. Deputowany angielski, *Graham*, został tu aresztowany i odstawiony do Anglii.

Konstantynopol, 12 maja. Oczekiwany tu jest w najbliższym czasie w. ks. Jerzy Aleksandrowicz (syn młodszy cara). Ma zabawić tutaj trzy dni.

Ateny, 12 maja. Wskutek nadejścia niepokojących sprawozdań konsulów z Korfu, poczynili tutejsi reprezentanci niektórych mocarstw rządowi greckiemu przedstawienia w duchu przyjaznym.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Wiadomość użyteczna.

Przypominamy, że **Wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20-tu przeciw *boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji), gastralgji utracie sił i apetytu.* 7341
Znajduje się w głównych aptekach.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 12 maja 1891.

H. Zorła.

Pp. H. hr. Della Scalla z Bukowiny, K. Kameniczek z Berna, W. Grabowski z Rozwadowa.

H. Angielski.

Pp. Z. Smalawski z Kopeczyniec, T. Barański z Łukawicy, Ks. E. Czerniański z Tomaszowic.

H. Centralny.

Pp. B. Korytyński z Hadynkowic, W. Korz nny z Brzozdowic, B. Grek z Bursztyna.

W teatrze hr. Skarbka

We wtorek dnia 12 maja 1891.
Po raz czwarty.

Cagliostro w Wiedniu

operetka w 3 aktach F. Zella i R. Geneégo.
Muzyka **Jana Straussa.**
Przekład A. Kitschmana.

Osoby:

Akt I.

Uroczystość ludowa na tureckim szańcu

Aleksander Cagliostro	pan Myszkowski
Lorenza Feliziani	pani Skalska
Hr. Stefan Fodor, węgierski gwardzista	pan Laskowski
Baron Lieven, rotmistrz	pan Jamiński
Hr. Prinzenstein	pan Nowicki
Markiz Centifoli	pan Chudkowski
Pani Adami	pani Kasprowiczowa
Emilja, jej siostrzenica	pani Radwan
Blasoni słudzy Cagliostra	pan Skalski
Giovani „	pan Swięcki
Emanuele „	pan Łomiński
Francesco „	pan Senowski
Seweryn, kuglarz	pan Gasiński
Eufrozyna, jego żona	pani Łomińska
Herkules, ich syn	pani Trompeteur
Danninger, mieszczanin	pan Koncewicz
Babetta, jego żona	panna Weiglówna
Pfaunberger	pan Gamski
Teresa, jego żona	pani Dina
Buchmajer, sierżant	pan Kiczman
Werner, kapral	pan Stauber
Fellner	pan Siemiński
Roznosicielka gazet	panna Wilkus
Kelner	pan Nowakowski
Preclarz	pan Müller
Handlarz salami	pan Jasiński
Kati dziewczęta	pani Michlewiczowa
Resi „	pani Gilewska
Johann Tyrolczycy	pan Kornażyński
Sepp „	pan Pietraszewski
Józef „	pan Mielnicki
Lorenz „	pan Pasternak
Liza Tyrolki	panna Drzewiecka
Pepi „	panna Hendrich
Fanni „	pani Piwońska
Marie „	panna Mielniczek

Akt II.

W laboratoryum czarnoksięzkiem Cagliostra

Cagliostro	pan Myszkowski
Lorenza Feliziani	pani Skalska
Hr. Fodor	pan Laskowski
Baron Lieven	pan Jamiński
Hr. Prinzenstein	pan Nowicki
Markiz Centifoli	pan Chudkowski
Pani Adami	pani Kasprowiczowa
Emilja, jej siostrzenica	pani Radwan
Seweryn, kuglarz	pan Gasiński
Daminger	pan Koncewicz
Pfanberger	pan Gamski
Blasoni słudzy Cagliostra	pan Skalski
Giovani „	pan Swięcki
Emanuele „	pan Łomiński
Francesco „	pan Senowski
Księżna krakowiczka	mały Zinner
Jaque, jej siostrzeniec	pan Taszyński
Mieszczanka	pani Gilewska
Kati	pani Michlewiczowa
Kucharka	panna Krawczyk
Pani Kikshuber mieszczanki	panna Rutkowska
Pani Wallfischer „	panna Ruczkal
Pani Puppenheimer „	pani Wilkus

Akt III.

Jasnowidząca

Cagliostro	pan Myszkowski
Lorenza Feliziani	pani Skalska
Pani Adami	pani Kasprowiczowa
Emilja jej siostrzenica	pani Radwan
Hr. Fodor	pau Laskowski
Baron Lieven	pan Jamiński
Markiz Centifoli	pan Chudkowski
Hr. Prinzenstein	pan Nowicki
Blasoni słudzy Cagliostra	pan Skalski
Francesio „	pan Senowski
Gioramus „	pan Swięcki
Seweryn kuglarz	pan Gasiński
Kamerdyner	pan Jasiński

Początek o godzinie pół do 8-mej wieczór.

Jutro we środę po raz pierwszy „Państwo Moulinard“ (Les Moulinard)s komedya w 3 aktach Ordonneau Valabreque i H. Kézoul.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października 189 .

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróżego, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełzca, tylko we wtorki i piątki;
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mięszany do Bełzca, tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegaru lwowskiego.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z **Krakowa**; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 maja 1891.

(bez kupona bieżącego.)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	218	—	221	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	243	–	246	–
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	308	—	311	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	85	101	55
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. $4^1/_2$pr. los. w 50 l.	98	20	98	90
Banku kraj. $4^1/_2$pr. wa. los w 51 l.	98	90	99	—
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w $41^1/_2$ lat	95	70	96	40
$4^1/_2$ pr. wa. los. 52 l.	99	95	100	65
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	30	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105	—	105	70
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	50	94	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	25	101	95
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po $4^1/_2$ pr. wa.	98	50	99	20
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
„ „ Stanisławowa	26	25	28	25
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	48	5	60
Napoleondor	9	28	9	42
Półimperyał	9	45	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	$36^3/_4$	1	$38^3/_4$
100 marek niemieckich	57	40	58	–

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 9 maja 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 05	92.25
luty-sierpień	91 95	92.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.—	92.20
kwiecień-październik	92.—	92.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	133.—	133 50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.70	140.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	148 25	149.
„ „ 1864 po 100 zł.	182.25	183.25
„ „ 1864 po 50 zł.	182.25	183.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	146 50	147.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.40	110.60
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.85	102.05
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.90	105.30
Galicyi	105.25	105.75
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	92.20	93.—
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	160.50	161.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300.50	301.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	615.—	620.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	308.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	215 75	216.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	999.—	1000 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	88 25	89.25
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	300.—	303.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2840.—	2845.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	222.—	222.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	244.50	245.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	265.75	266.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	116 25	116 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.—	201.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l	100.50	101. –
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	109.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	— —
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	98.—
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	—.—
„ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.30
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	101.50
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.95	101.—
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.60	102.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.85	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	—.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104.20	105.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.—	100 80
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.90	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	99.90	100.40
detto (Jarosław-Sokal	96.50	96.85
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	84 10	84.80
z r. 1884	92.30	93.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.60	103.20
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.75	186.75
Clarego po 40 zł. m. k.	56.50	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w a.	23.—	24 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.—	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.—	60.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.75	56.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 70	18.90
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.05	12.45
Eundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60·25
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.50	62.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	26 75	27 75
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.50	37.
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	51.—	51 75
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118.15	118 30
Paryż za 100 fr.	46 72.50	46.77.50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.53.—	5.55 —
„ pełnej wagi	5.52.—	5.54 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.33 50	9.34 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 14205 (3170)

Celem stałego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu, marek stemplowych, blankietów wekslowych i kolejowych listów przewozowych w Rohatynie rozpisuje się niniejszem licytacyę.

Hurtownia ta pobiera materyały tytoniowe z c. k. magazynu sprzedaży tytoniu oddalonego o 32 kilm., stemple zaś, weksle i listy przewozowe z c. k. urzędu podatkowego w Rohatynie.

Sprzedaż wynosiła w czasie od 1 stycznia 1890 do końca grudnia 1890

w tytoniu	34721 zł. $39^1/_2$ ct.
w stemplach	2073 zł. 65 ct.
Razem	36795 zł. $04^1/_2$ ct.

Do licytacyi tej przyjmowanie będą do włącznie 16 czerwca 1891 godz. 2 po południu tylko pisemne pięćdziesięciocentowemi stemplami opatrzone oferty, wystawione ściśle wedle formularza i należycie zapieczętowane oraz opatrzone w przepisane dokumenta i wadyum wynoszące (300 zł. aw.) tj. trzysta zł. aw.

Oferty należy wnosić na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie.

Bliższe warunki tudzież formularze ofert można przeglądać w godzinach urzędowych w powyższej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu jakoteż z dotyczących drukowanych ogłoszeń.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu
Stanisławów, dnia 9 maja 1891.

L. 7298 (3076 1—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 26 maja 1891 i w dniu 30 czerwca 1891 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż w Zagórniku położonych realności pod lk. 54 b. i $^{4}/_{12}$ części ciała hipotecznego według wyk. hip. l. 197 i 198 ks. gr. gm. kat. Zagórnik Tadeusza Hapeli własnych na zaspokojenie wierzytelności spadkobiercom śp. Wojciecha Mikołajka w kwocie 200 zł. zpn.

Na pierwszym terminie realności te tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cena wywołania 402 zł. 91 ct. i 11 zł. 98 ct.

Wadyum 41 zł. i 2 zł. aw,

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest kandydat notaryalny Armatys w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 25 stycznia 1891.

L. 11250 (3115 1—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 224 zł. aw. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 26 maja i 25 czerwca 1891 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. d. 476 wyk. hip. l. 353 gminy Bóbrka objętej, dłużnika Jana Kociumbasa syna Jana własnej, z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 600 zł., poręczne 60 zł. aw. i że realność powyższa na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Wajdowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 20 grudnia 1890.

L. 2580 (3124 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tym sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż 1/3 części realności w Myszkowie położonej wedle wyk. hip. 375 tejże gminy dłużnika Iwana Marcinów własnej, na zaspokojenie pretensyi Michała Lisinieckiego w kwocie 50 zł. dnia 4 czerwca i dnia 9 lipca 1891 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 14 zł

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratora adwokata dr. Letza.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 31 marca 1891.

L. 1293 (3141 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 maja powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 136 w Michnowcu Iwana Hrycyka własnej na rzecz Eisiga Segala pto 135 zł. aw zpn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Konstantego Teliszewskiego w Turce.

C. k. Sąd powiatowy.

Turka, dnia 21 lutego 1891.

L. 2643 (3133 1—3)

Celem rozwiązania współwłasności realności gruntowej wyk. hip. l. 46 gminy Kościszyn objętej Wolfa Bringera, Emiliana Kseniuka, Romana Kseniuka, Fedka Kseniuka i Michała Kseniuka w równych 1/5 częściach niepodzielnych własnej odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 3 w dniach 20 maja i 23 czerwca 1891 zawsze o godz. 10 rano publiczna dobrowolna sprzedaż tejże jednakże nie niżej ceny szacunkowej w kwocie 2033 zł. 75 ct. aw.

Wadyum wynosi 203 zł. 37$\frac{1}{2}$ ct.

Bliższe warunki tej sprzedaży dobrowolnej do przejrzenia w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 20 kwietnia 1891.

L. 2712 (3136 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce strum. ogłasza, że przeprowadzi w dniu 21 maja 1891 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 czerwca 1891 nawet niżej takowej każdym razem o godz. 10 rano licytację realności 2/8 części wyk. hipot. l. 28 i połowy wyk. hip. 30 gm. Kamionka strumił. Jakóba Hersza Donnera własnej na rzecz masy rozbiorowej Towarzystwa kredytowego w Busku pto 99 zł. 74 c. aw.

Cena wywołania 37 zł. 50 ct.

Wadyum 3 zł. 80 ct.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem Dawida Meubauera.

Kamionka str., 8 kwietnia 1891.

L. 12828 (3139 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 15 zł· 20 ct., 14 zł. 80 ct., 15 zł. 60 ct., 14 zł. 40 ct. i 110 zł. wa. zpn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 8 w Prokocimie Karola Bugaja młodszego w dwóch terminach dnia 25 maja 1891 i dnia 24 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 615 zł.

Wadyum kwota 62 zł.

Reszta warunków, wyciąg hipot. i akt oszacowania są w registraturze do przejrzenia.

Podgórze, dnia 13 grudnia 1890.

L. 16029 (3142 1—3)

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości kasy pożyczkowej Rady powiatowej w Tarnobrzegu w kwocie 300 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sąd. w dniach 8 czerwca 1891 i 13 lipca 1891 roku każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. w. h. 202 ks. gr. dla gm. Tarnobrzeg Benjamina i Frymety Fleischerów własnej oraz 4/8 części realności lwh. 201 ks. gr. dla gminy Tarnobrzeg Benjamina i Frymety Fleischerów oraz Samuela i Cypy Hauserów własnych.

Cena wywołania ad a) 105 zł., ad b) 230 zł.

Wadyum ad a) 105 zł., ad b) 23 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Wilhelma Rebena w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 20 stycznia 1891.

L. 16139 (3036 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 25 czerwca 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 6 sierpnia 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 47 według wyk. hip. 354 ks. gr. gm. Czortków Wygnanka Mojżesza Epsteina własnej na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie pto 170 zł. 10 ct.

Cena wywołania 6000 zł.

Wadyum 600 zł.

Resztę warunków, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Mojżesza Epsteina i dla wierzycieli hipoteczny-h, ustanawia się kuratorem adw. dr. Czaczkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 15 lutego 1891.

L. 5024 (3106 1—3)

Na dniu 25 czerwca 1891 o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tut. celem zaspokojenia na rzecz Abrahama Teichmana dłużnej kwoty 2 zł. i 4 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 38 w Wysocku niżnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Łucia Ciko własnej protokołem zastawniczego opisania z dnia 28 czerwca 1886 L. 6560 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszym terminie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 200 zł.

Wadyum zaś 20 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć,

Borynia, 20 stycznia 1890.

L. 5025 (3107 1—3)

Na dniu 25 czerwca 1891 o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tut. celem zaspokojenia na rzecz Abrahama Teichmana dłużnej kwoty 6 zł., 1 zł. 40 ct., 1 zł. 20 ct wa. zpn egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 45 w Wysocku niżnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Jurka Ilnickiego własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 6 września 1886 l. 6559 zastawniczo opisanej, z tem, że na tym terminie realność ta na jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Borynia, 22 stycznia 1890.

L. 14598 (2974 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu w sprawie egzekucyjnej Arona Philippa przeciw Herschowi Fränklowi o 393 zł. 53 ct. aw. odbędzie się dnia 25 czerwca 1891 i dnia 6 sierpnia 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż do Herscha Fränkla należącej połowy realności pod lk. 112$\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, wyk. hip. l. 71 III. objętej z tem że na pierwszym terminie dnia 25 czerwca 1891 wspomniona połowa realności tylko wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie dnia 6 sierpnia 1891 nawet poniżej ceny szacunkowej, w każdym razie jednak nie niżej 1/3 części ceny szacunkowej 5865 zł. 90 ct t. j. nie niżej kwoty 1955 zł. 30 ct. sprzedaną zostanie.

Jako wadyum złożona ma być kwota 587 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej można przejrzeć lub odpisać.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Natana Barnapera i dla innych nieobecnych wierzycieli powyższej połowy realności, tudzież dla wszystkich tych którzyby po dniu 24 lutego 1891 rzeczowe prawa na wspomnianej połowie realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły mianowany jest adw. dr. Raabe kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Luka.

We Lwowie, dnia 18 kwietnia 1891.

L. 25526 (3103 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs.-deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredyt. zems. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 120 zł. zpn. a w szczególności celem zaspokojenia sześciu rat po 20 zł. każda z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh 64 gm. katastr. Janowice objętej Jędzeja Burnata własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tut. w dwóch terminach dnia 9 czerwca i 10 lipca 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość 1100 zł. przyjęta przez galic. Zakład kredyt. ziems. w Krakowie przy udzieleniu pożyczki na hipotekę rzeczonej realności, poniżej której na terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 110 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipot. protokół opisania przynależności tejże realności przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiat. miejs.-deleg. w Tarnowie.

Tarnów, 8 stycznia 1891.

L. 1927 (3118 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Israela Czaczkesa Dubieńskiego przeciw Ewie Pundyk jako spadkobiercyni, Israela Herschmana, Liebie Herschmann zamęż. Pundyk i Dawidowi Wischnowitzer o 300 zł. wa. zpn. zawiadamia iż dnia 15 czerwca 1891 i 15 lipca 1891 każdym razem o 10 godz rano w B. Nr. III. odbędzie się na rzecz Israela Czaczkes Dubieńskiego przymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. 34 ks. gr. dla gm. Folwarki małe objętej, dotąd na imię Israela Herschmana, Lieby Herschmann zamężnej Krims i Dawida Wischnowitzera wpisanej z tem, iż na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1703 zł. 90 ct. wa.

Zakład zaś wynosi 171 zł. wa.

Wyciąg hipot., akt ocenienia i reszta warunków licytacyi przejrzane być mogą w Registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby na sprzedać się mającej realności po dniu 27 stycznia 1891 jako dniu wydania wyciągu hipot. jakie prawa hipoteki nabyli, lub którymby dla jakiegokolwiek innego powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem Karola Babla w Brodach

Brody, dnia 13 marca 1891.

L. 2111 (3122 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 66 w Witkowicach położonej l. wyk. hip. 66 objętej i połowy realności l. wyk. 130 w Witkowicach Józefa i Katarzyny z Achingerów Stawowczyków własnej na pokrycie pretensyi Szymona Pelzmanna w kwocie 192 zł. zpn. w Sądzie w 2 terminach w dniach 17 czerwca i 20 lipca 1891 każdorazowo o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania co do realności l. wyk. 66 w kwocie 1429 zł. 4 ct. a co do połowy realności l. wyk. 130 w kwocie 84 zł. 97 ct.

Wadyum co do realności l. wyk. 66 142 zł. 94 ct., co do połowy realności l. wyk. 130 8 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. Juliana Sporna c. k. notaryusza w Kętach.

Extrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, dnia 15 kwietnia 1891.

L. 4946 (3135 1—3)

W dniach 18 czerwca i 17 lipca 1891 o godz. 10 odbędzie tutejszy Sąd egzekucyjną licytację realności lwh. 504 ks gr. gm. kat. Ciężkowice celem rozwiązania wspólnej własności i rozdzielenia uzyskanej sumy między współwłaścicieli.

Cena wywołania 1126 zł.

Wadym 112 zł. 60 ct.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych pan Sorysiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 28 grudnia 1890.

L. 1959 (3110 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Anny Krzysztoforskiej w kwocie 40 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Gorlicach położonej a mianowicie połowę 1. i 2. ciała hipotecznego wyk. hip. L. 372 objętego Józefa Mordzińskiego własnych na dzień 15 maja i 12 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Radomyskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 4 kwietnia 1891·

L. 7647 (3127 2—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od miesa w gorlickim okręgu dzierżawnym na przeciąg czasu od objęcia w dzierżawę przedmiotu dzierżawnego eo końca roku 1891 dalej na rok 1892 i 1893 bezwarunkowo, lub też na ten sam czas warunkowo t. j. do końca roku 1891 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1892 i 1893 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu na dniu 1 czerwca 1891 o godz. 9 rano do 12 w południe publiczna relicytacya.

Cena wywołania od w mowie będącego przedmiotu dzierżawnego wynosi roczną kwotę 8896 zł. wa.

Pisemne oferty zaopatrzyć się mające w wadyum 10 prc. ceny wywołania mają być wnoszone do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Nowym Sączu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego relicytację, to jest do 2-giej godziny dnia 31 maja 1891.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Nowy Sącz, dnia 5 maja 1991.

L. 510 (3085 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Borucha Majera Drimera w kwocie 31 zł. 47$\frac{1}{2}$ ct aw. zpn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż 1/4 części realności w Trembowli położonej wyk. hip. l. 1784 objętej, 1/6 części realności wyk. hip. l. 1785 i 1/8 części realności wyk. hip. 1786 objętej Danyły Sztogryna własnej dnia 4 czerwca i 9 lipca 1891 każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem nadmienieniem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wzwołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 242 zł. 76 ct.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, 28 lutego 1891.

L. 1881 (3079 3—3)

Dnia 4 czerwca 1891 i dnia 9 lipca 1891 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya 1/6 (jednej szóstej) części realności pod l. 67 i 68 w Dąbrowicy wyk. hip. l. 97 na Hrynia Biłyka zapisanej na rzecz Juliusza Richtera pto 11 zł. 70 ct. zpn.

Cena wywołania 124 zł. aw.

Wadyum 12 zł. 40 ct. aw

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej kancelaryi.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Włodzimierz Wiczyński z Janowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 21 marca 1891.

L. 518 (3083 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 20 maja 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 24 czerwca 1891 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności pod nk. 46 Krywotułach położonej dłużnika Matyja Michajłyszyn własnej wyk. hyp. l. 441 gmin kat. Krzywotuły objętej, protokołem z 17 listopada 1885 l. 14201 oszacowanej.

Cena wywołania 150 zł. aw-

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można w ts. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica 24 Marca 1891.

L. 2405 (3061 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego dłużnej kwoty 215 zł. 63 ct. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. w dniach 1 czerwca i 1 lipca 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności objętej wyk. hip. l. 268 i 269 ks. gr. gm. kat. Tuczapy dłużników Mojżesza Fruchtera i Herscha Stacka własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 760 zł.

Wadyum 76 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. Sądu przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 15 kwietnia 1891.

L. 8524 (3064 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 10 czerwca i 15 lipca 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż realności lwh. 56 Wiśnicz miasto objętej dłużnika Piotra Książkiewicza obecnie Wolfa i Heleny Silberzweigów własnej na rzecz Mendla Krengla pto 76 zł. aw.

Cena wywołania 1270 zł.

Wadyum 127 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 11 marca 1891.

L. 2369 (3024 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Podgórzu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Toporka w kwocie 50 zł. wa. zpn. w dniu 10 czerwca 1891 i w dniu 16 lipca 1891 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż 1/4 części realności pod lkons. i lwh. 4 w Zakrzówku Macieja Ruska własnej.

Cena wywołania wynosi 1091 zł.

Wadyum 110 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

Podgórze, dnia 17 marca 1891.

L. 2573 (3025 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Podgórzu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu w kwocie 25 zł. wa. z pn. w dniu 17 czerwca 1891 i 20 lipca 1891 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności l. kons. i lwh. 74 w Prokocimie, Julianny Pornalskiej własnej.

Cena wywołania wynosi 70 ct.

Wadyum 7 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

Podgórze, 22 marca 1891.

L. 4022 (3075 3—3)

Dnia 14 maja 1891 i 18 czerwca 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hyp. l. 292 ks. gr. Wojutycz objętej w sprawie Hrycia Mielniczyna przeciw masie nieobjętej Hawryły Procaka pto 20 zł. $43^1/_2$ ct. aw. zpn.

Cena szacunkowa wywołana wynosi 50 zł. aw.

Wadyum 5 zł.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Sambor, dnia 21 marca 1891.

L. 1263 (3078 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje do wiadomości że w celu zaspokojenia pretensyi Banku krajowego w kwocie 26 zł. 54 ct. aw. itd. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 15 maja 1891 i 15 czerwca 1891 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności objętej wyk. hipotecznym l. 48 gminy Machnówek Hrycia Kieryka własnej.

Cena wywołania wynosi 2188 zł.

Wadyum ustanowione na kwotę 219 zł. aw.

Sprzedaż nastąpi na pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania, na drugim także poniżej tejże, jednak nie niżej 1/3 części wywołania.

Resztę warunków wolno przejrzeć w Sądzie tutaj.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Jana Kurysia.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 10 kwietnia 1891.

L. 2260 (3087 3—3)

W sprostowaniu obwieszczenia z dnia 28 lutego 1891 l. 6834 w sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia pożyczkowego Wzajemna pomoc w Makowie przeciwko Józefowi Lalikowi pcto 430 zł. zpn. c. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości wszystkim interesowanym, iż wyznaczony mylnie na dzień 14 czerwca 1891 o godz. 10 rano do przedsięwzięcia licytacyi sprzedaży realności nc. 515 Józefa Lalika w Stryszawie, drugi termin na dzień 15 czerwca 1891 o godz. 10 rano przeniesionym zostaje.

C. k. Sąd powiatowy..

Slemień, dnia 3 maja 1891

L. 3662 (2891 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 14 marca 1891 l. 8184 rozpisaną została w celu ściągnięcia kwot 153 zł. 36 ct. i 153 zł. 36 ct. aw. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Herscha Ehrlicha, w Kołomyi pod nr. 245 położonej, wyk. hip. 537 IV. dzielnicy objętej, na rzecz banku hipotecznego we Lwowie! w dwóch, na dzień 24 marca i 20 lipca 1891 każdym razem na godz. 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 8000 zł. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej lecz nie niżej trzeciej części onej zostanie sprzedaną że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 800 zł. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Milgroma został ustanowionym wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 1 kwietnia 1891.

L. 8161 (3082 3—3)

W Pilzneńskim ck. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 8 czerwca 1891 i dnia 13 lipca 1891 zawsze o godzinie 10 z rana egzekucyjna sprzedaż publiczna.

a) 1/6 części realności lwh. 217

b) 1/6 części realności lwh. 216 i

c) 1/5 części realności lwh. 188. księgi gruntowej gminy Łęki górne objętych we tych częściach dłużników a to:

ad a) Łukasza Gąsiora

ad b) Stanisława Setlika i

ad c) Tomasza Paprockiego własnych, celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 106 zł. zpn. Tarnowskiej kasie oszczędności od Łukasza Gąsiora, Stanisława Setlika i Temasza Paprockiego się należącej.

Te części realności na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej każda z osobna sprzedaną będzie

Cenę wywołania stanowią ceny szacunkowe tych części realności a to.

ad a) 709 zł.

ad b) 285 zł.

ad c) 1166 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież pomienionych realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu jakoteż dla późniejszych wierzycieli tych realności ustanawia się kuratorem p. Bujnowskiego ck. notaryusza w Pilźnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 28 lutego 1891.

L. 15862 (2975 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie, ogłasza niniejszem, że dnia 27 maja b. r. o godz. 10 przed południem w biórze Nr. 10 II. piętro tego sądu kraj. odbędzie się dobrowolna licytacya, w celu wydzierżawienia położonego, w powiecie Drohobyckim w kluczu Oparskim do fundacyi Stanisława hr. Skarbka należącego folwarku Słońsko z przynależnymi budynkami oraz młynem na dalszy 9-cio letni okres dzierżawy, a mianowicie na czas od 24 czerwca 1891 do 23 czerwca 1900 pod warunkami, że cena wywołania wynosi 3000 zł. wa. rocznego czynszu, że dalej każdy chęć wydzierżawienia mający 10 prc. ceny wywołania t. j. kwotę 300 zł. wa. w gotówce jako zakład czyli wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winien, i że licytacya ta wyłącznie na pisemne oferty przeprowadzoną będzie.

Na terminie tym, będą oferty tylko do godz. 12 w południe przyjmowane, później zaś wniesionych ofert się nie przyjmie.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Registraturze tut. Sądu lub w kancelaryi centralnej Administracyi fundacyi we Lwowie w gmachu teatralnym.

We Lwowie, dnia 25 kwietnia 1891.

L. 21237 (3086 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru dla utrzymania gościńców państwowych w sanockim okręgu budowniczym w latach 1892, 1893 i 1894 odbędzie się w dniu 25 maja rb. w ck. Starostwie w Sanoku rozprawa licytacyjna za pomocą ofert pisemnych.

Ogólna cena fiskalna za 8760m³ na r. 1892 dostawić się mającego szutru wynosi 20075 zł. $92^1/_2$ ct. z której przypada:

1. na trakt podtatrzański:

a) w sekcyi Ustrzyki 2620m³ za kwotę 6313 zł. 25 ct.

b) w sekcyi Sanok 2300m³ za kwotę 4769 zł. 15 ct.

c) w sekcyi Rymanów 1470m³ za kwotę 2739 zł. 15 ct.

2. na trakt przemyski:

a) w sekcyi Domaradz 1810m³ za kwotę 4809 zł. $17^1/_2$ ct.

b) w sekcyi Rymanów 560m³ za kwotę 1445 zł. 20 ct.

Razem 8760m³ za kwotę 20075 zł. $92^1/_2$ ct. w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa, jakoteż wykaz ilości dostarczyć się mającego szutru do każdego kilometra, przejrzane być mogą w wymienionem ck. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ctw. przy dołączeniu 5 procentowego wadyum, z wyrażeniem oferowanych cen nietylko cyframi ale także i literami za jeden metr sześcienny z każdego łomu lub szutrowiska.

Co do samej dostawy zastrzega się, że do końca stycznia każdego roku dostawić należy sześć dziesiątych części przepisanej ilości szutru do każdego kilometra, zaś do 30 czerwca każdego roku dostawa w zupełności ma być ukończoną.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo bezpłatnie wydane będą i mogą opiewać bądź na wszystkie bądź też tylko na te w wykazie poszczególnione przestrzenie względnie kilometry, które z jednego i tego samego łomu lub szutrowiska zaopatrzone być mają, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi w każdym razie według przestrzeni.

Wszelkie inne oferty, nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub też nie podane w terminie nie będą przyjęte przez komisyę przeprowadzającą licytacyę.

Z c. k. Namiestniatwa

Lwów, dnia 30 kwietnia 1891.

L. 2740 (2935 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-del. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia 22 rat po 9 zł. zpn. na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi odbędzie się dnia 16 czerwca 1891 i 16 lipca 1891 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Prokopa Fedasza i Jędrzeja Kopija w Stróżach małylh położonej.

Cena wywołania 885 zł.

Wadyum 88 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 16 lutego 1891 prawa zastawu uzyskali, lub tych którym by uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Flakowicza a p. adw dr. Goldhammera zastępcą tegoż.

Sanok, dnia 5 marca 1891.

L. 7669 (3048 3—3)

Dnia 19 czerwca i 17 lipca 1891 każdą razą o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Oleszycach pod lk. 252 położonej wyk. hip. l. 718 objętej dłużnika Blimy Racheli Prinzenthal własnej na rzecz firmy „Józef Pollak“ pto 97 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 3050 zł.

Wadyum 305 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 24 września 1890.

Konkursa.

L. 372 (3069 3—3)

Konkurs

W c. k. szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem opróżnioną jest posada nauczyciela dla nauk budowniczo technicznych z roczną remuneracyą 1000 złr.

Kompetenci zechcą wnieść swe podania do Wysokiego c. k. Ministeryum wyznań i oświaty na ręce Dyrekcyi szkoły wraz z curiculum vitae, dowodami studyów, uzdolnienia i dotychczasowej praktyki w terminie do 25go maja b. r.

Kandydat może w razie zadowalniającej służby zamianowanym być nauczycielem w charakterze stałego urzędnika państwowego.

Zakopane, dnia 5 maja 1891.

Dyrekcya

Dyrekcya c. k. szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem poszukuje siły pomocniczej dla pisarstwa i rachunkowości za wynagrodzeniem miesięcznem w kwocie 25 zł.

Mający chęć ubiegania się zechcą wnieść swe podania wraz z curiculum vitae dowodami studyów i uzdolnienia najpóźniej do 20 maja b. r.

Kandydat który ukończył seminaryum nauczycielskie albo szkołę handlową będzie miał pierwszeństwo i takowy może pełnić obowiązki nauczyciela pomocniczego za rocznem wynagrodzeniem 180 zł.

Zakopane, dnia 5 maja 1891.

Dyrekcya.

L. 98 (3108 2—3)

Dwóch dyetaryuszów z pięknem, szybkiem pismem, uzdolnionych do manodukcyi sądowej we wszystkich trzech językach krajowych, wzorowego zachowania się zostanie natychmiast przyjętych.

Płaca 25 zł. do 20 zł.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Zbaraż, dnia 8 maja 1891.

L. 3708 (3144)

Posada radcy sądu krajowego przy sądzie krajowym we Lwowie z poborami VII. klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę ewentualnie o taką posadę przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 31 maja 1891 do Prezydyum ck. Sędu krajowego we Lwowie.

Lwów, 8 maja 1891.

Upadłości.

L. 66 (3148 1—3)

Do likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności do masy rozbiorowej Rubina Kurzera. wyznaczam termin na 26 maja 1891 godzinę 11 rano w biórze nr. 14

O czem wierzycieli zawiadamiam.

Lwów, 14 kwietnia 1891.

Komisarz konkursowy,

C. k. Radca Sądu krajowego.

Kuratele.

L. 16836 (3149)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że Józefę Leokadyę Kamillę 3 im. Onyszkiewiczównę urodzoną we Lwowie 19 marca 1867 właścicielkę części realności pod lk. 274 i $275^3/_4$ we Lwowie z powodu jej fizycznego i moralnego niedołęstwa oddał pod kuratelę i kuratorem dla niej Zdzisława Onyszkiewicza ustanowił.

Lwów, 2 maja 1891.

L. 1569 (3123 1—3)

Jakób Morozowski z Hnilic uznany za marnotrawcę; kuratorem tegoż ustanowiony Michał Knyszewicz z Hnilic.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowesioło, 4 kwietnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11634 (2784 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie ustanawia dla Izka Künstlicha przemysłowca z Krosna z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adwokata dr. Czajkowskiego z Krosna w celu doręczenia temuż tusądowej hipotecznej uchwały z dnia 28 września 1888 l. 5227. O czem go niniejszem powiadamia.

Krosno, dnia 7 grudnia 1890.

L. 1699 (3081 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Annę Barnaś, iż przeciw niej i wspólnikom wniósł Jan Cygan pozew de praes. 6 czerwca 1891 l. 1699 o uznanie praw własności do części posiadłości objętej wyk. hip. l. 146 księgi gruntowej gminy Zdżary w której to sprawie termin do rozprawy ustnej na dzień 11 czerwca 1891 wyznaczono ustanawiając dla niej kuratorem adw. dra. Krudzielskiego z Pilzna.
Wzywa się tedy nieobecną, aby ustanowionemu kuratorowi przed terminem środków do obrony udzieliła, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, wszelkie bowiem skutki z zaniedbania pochodzące sama sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy
Pilzno, dnia 15 kwietnia 1991.

L. 5224 (3073 3—3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą p. Annę Rotter owdowiałą Scheffer z Petersdorf, koło Zöptau na Morawie, że na pozew sumaryczny Maryi Rötter przeciw leżącej masie spadkowej po śp Józefie Rotterze przez ustanowić się mającego kuratora i przez domniemane dziedziczki p. Emilię Rotter i wezwaną — wyznaczono termin do obrony na dzień 2 czerwca 1891 i ustanowiono dla niej kuratorem tutejszego adw. dr. Buczyńskiego z wezwaniem, aby w czasie należytym udzieliła ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrony informacyę, lub innego zastępcę sobie obrała i takowego sądowi wymieniła, inaczej bowiem skutki prawne z jej zaniedbania wynikłe sama sobie przypisze.
Stanisławów, 18 kwietnia 1891.

L. 2797 (3099 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Majera Rose' iż pod dniem 18 kwietnia 1891 l. 2797 wytoczył przeciwko niemu, Sarze Rose Juda Schupf pozew o zapłacenie kwoty 120 zł. 82 ct. aw. na który uchwałą z dnia 25 kwietnia 1891 l. 2797 wyznaczono termin do rozprawy sumaryczne na dzień 11 czerwca 1891.
Ustanawiając dla Majera Rose kuratorem p. adw. dr. Schorsteina z substytucyą p. adw. dr. Zielińskiego wzywa się go by ustanowionemu kuratorowi udzielił środków obrony lub innego zastępcę sądowi wskazał w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.
Nowy Sącz, 25 kwietnia 1891.

L. 1676 (2821 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dynowie ogłasza iż w Dynowie zmarli bez rozporządzenia ostatniej woli Beila Arm dnia 2 marca 1879 i Dawid Arm dnia 28 lutego 1886.
Niewiadomych z życia i miejsca pobytu wspomnionych spadkobierców Tillę z Armów zam. Berkan i Samuela Arma wzywa się ażeby do spadku po Beili Arm i po Dawidzie Arm zgłosili się do roku w tutejszym sądzie, inaczej pertraktacyę tych spadków z deklarowanymi spadkobiercami i kuratorem Salamonem Bernsteinem zakończone będą.
Dynów, 12 kwietnia 1891.

L. 7775 (2841 2—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej N. Rossbacha pko Bonawenturze i Elizie Błeszyńskim pto 250 zł. kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Bonawentury Błeszyńskiego adw. dr. Józefa Kopffa ze substytucyą adw. dr. Jana Jakubowskiego, celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 30 stycznia 1891 l. 2151 i dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających.
O czem się Bonawenturę Błeszyńskiego zawiadamia.
Kraków, 26 marca 1891.

L. 9666 (2772 2—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leizera Stillmana w Tarnobrzegu, że w sprawie wekslowej Getzla Austerna przeciw niemu pto 190 zł. 84 ct. z przyn. ustanowionym został celem doręczenia mu nakazu zapłaty z dnia 14 kwietnia 1891 l. 9666 i dalszego zastępstwa kuratorem ad actum dla niego adw. dr. Kopff w Krakowie z substytucyą adw. dr. Bermana.
Poleca się Leizerowi Stillmanowi, aby kuratorowi dostarczył środków obrony, lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sądowi doniósł.
Kraków, dnia 14 kwietnia 1891.

L. 9665 (2773 2—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leizera Stillmana z Tarnobrzega, że w sprawie wekslowej Hillela przeciw niemu pto 160 zł. 20 ct. z przyn. ustanowionym został celem doręczenia nakazu zapłaty z 14 kwietnia 1891 l. 9665 i dalszego zastępstwa kuratorem ad actum dla Leizera Stillmana adw. dr. Kopff w Krakowie z substytucyą adw. dr. Bermana.
Poleca się Leizerowi Stillmanowi, aby kuratorowi dostarczył środków obrony, lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sądowi doniósł.
Kraków, dnia 14 kwietnia 1891.

L. 2461. (2819 2—3)
Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bukowsku podaje się do wiadomości że na dniu 10 września 1889 zmarł w Wisłoku Iwan Mynia bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Gdy konkurująca do spadku żona zmarłego z imienia i miejsca pobytu tutejszemu Sądowi nieznaną jest, wzywa się tedy tąże niniejszem by się w przeciągu roku, począwszy od dnia niżej wyrażonego do tutejszego sądu zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła gdyż w przeciwnym razie spuscizna z zgłaszającymi sie spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Andryjem Riopka przeprowadzoną zostanie.
C. k. Sąd powiatowy
Bukowsko, 25 kwietnia 1990.

L. 6801 (2791 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Maryę Ihlari zam. Nowak, że w sprawie tabularnej przeciw Dominikowi Walon i Janowi Kasper o wpis prawa własności do par. bud. 198 grunt. 442 ustanowiono dla niej Tomasza Sękiewicza kuratorem i temuż kuratorowi t. s. uchwałę z 3 listopada 1889 l. 6936 i 24 lipca 1889 do l. 2590 doręczono
Sieniawa, 30 września 1890.

L. 11571 (2785 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Itte Rothbart że 23 września 1888 umarł w Porębach dymarskich ojciec jej Mortko Rotbart bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Wzywa się zatem Ittę Rothbart, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego w tutejszym Sądzie deklaracyę do tego spadku wniesła w przeciwnym razie bowiem pertraktacya spadkowa przeprowadzona zostanie ze spadkobiercami deklarowanymi i kuratorem dla niej w osobie Chiela Rothbarta ustanowionym.
Kolbuszowa, 30 marca 1891.

L. 880 (3084 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Walentego Tyńca, iż przeciw niemu wniósł pod dniem 22 stycznia 1891 l. 880 Chaim Jakób Drehlich pozew o własność posiadłości lwh. 148 gminy Domacyny w skutek czego kuratorem dla niego ustanowiono Piotra Surowca i termin do rozprawy na dzień 23 czerwca 1891 o 8 rano wyznaczono.
Z miejsca pobytu niewiadomego Walentego Tyńca wzywa się, aby na wyznaczonym terminie osobiście stanął, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi albo wreszcie innego ustanowił sobie pełnomo nika.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 3 lutego 1891.

L. 1851 (3143 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia niewiadomego z osoby i miejsca pobytu Jana Hewko (syna Jana), że Pawło Hefko że Szelpak wniósł pod dniem 25 lutego 1891 l. 1851 przeciw Annie Kucharuk Józefowi Hewce i Janowi Hewce synowi Jana pozew o uznanie praw własności do ciała hipotecznego wykazem hipotecznym l. 64 gminy katastralnej Szelpaki objętego, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 26 maja 1891 o godzinie 9 rano wyznaczono.
Gdy Jan Hewko syn Jana z osoby i miejsca pobytu jest nieznany, przeto ustanowiono dla niego kuratora w osobie Pana Leopolda Kukawskiego ck. notaryusza w Zbarażu i wzywa się Jana Hewkę syna Jana, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub przed terminem Sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym złe skutki ze zaniedbania pochodzące sam sobie przypisze.
Zbaraż, 26 lutego 1891.

L. 2655 (3138 1—3)
W skutek skargi Löwiego Braffa przeciw Sprince Braffowej o 50 zł. wyznacza się do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 3 czerwca 1891 o godzinie 9 przed południem i ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej kuratorem dr. Nowaka z Oświęcimia.
Oświęcim, dnia 16 kwietnia 1891.

L. 2854 (2863 1—3)
Niewiadomego z miejsca pobytu Judę Majera Raubvogel zawiadamia się, że na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie pto. 133 zł. 44 ct. dozwolono uchwałą 22 maja 1890 l. 3685 egzekucyjnego zajęcia oszacowania realności jego, że oszacowanie to przeprowadzono a protokół oszacowania uchwałą z dnia 20 sierpnia 1890 l. 7651 do wiadomości sądowej przyjęto i że kuratorem dla niego adwokata dr. Altera w Radziechowie ustanowiono.
Radziechów, 2 kwietnia 1891.

L. 5387 (2845)
Beim kk. Kreisgerichte in Tarnopol als Handelsgerichte ist in das Register für Einzelnfirmen die Firma „Heinrich Grünhut, Pachtung der Bahnhof Restauration in Podwołoczyska“ eingetragen worden.
Tarnopol, am 18 April 1891.

L. 2308 (3156 1—3)
C. k. Sąd powiatowy del. S. II. we Lwowie w myśl §. 118 i 119 ust. hip. na żądanie Maryi z Zimmerlów Roubinek właścicielki realności pod lk. 66 w Brzuchowicach położonej, zarządza postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia wierzytelności 65 zł. z pierwszeństwem tabularnem od dnia 5 grudnia 1890 na mocy skryptu dłużnego przez Jana i Maryannę Czernik na dniu 14 sierpnia 1840 zeznanego na rzecz Marcina Gigla w stanie biernym połowy młyna pod lk. 66 w Brzuchowicach położonego wyk. hip. 63 gminy kat. Brzuchowice objętego od przeszło 50 lat intabulowanej.
Wzywa się zatem wszystkich tych, którzyby do tej pretensyi jakie prawa sobie rościć mogli, ażeby w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ umieszczonego a to najdalej do 30 kwietnia 1892 takowe do tut. Sądu tem pewniej zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie proszącej, amortyzacya powyższej intabulacyi orzeczona i równoczesne wykreślenie takowej, wraz z odnoszącymi się do niej pozycyami zarządzoną zostanie.
Lwów, dnia 27 lutego 1891.

L. 1080 (2843)
Dla Trybunału Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie na 2 zwyczajną dnia 1 czerwca 1891 rozpocząć się mającą kadencyę zamianowani zostali: Prezydent c. k. sądu obwodowego Andrzej Lubaszek przewodniczącym zaś Radcy c. k. sądu krajowego wyższego Stanisław Mossor, Teofil Hanasiewicz, Józef Cyga, Mieczysław Michniewicz i Bolesław Dzianott zastępcami przewodniczącego.
Rzeszów, 22 kwietnia 1891.

L. 2770 (2844)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem że równocześnie polecamy prowadzącemu rejestra handlowe, ażeby w rejestrze handlowym dla spółek handlowych wpisał nowo zawartą spółkę komandytową pod firmą „Cukrowarnia w Tłumaczu, Gumiński, Volter i spółka“ z tem, że jawnymi spólnikami i firmantami są:
1. August Gumiński, dyrektor dóbr w Tłumaczu w Galicyi.
2. Alojzy Volter, dyrektor fabryki cukru na teraz w Königgrätz w Czechach, a wkrótce w Tłumaczu zamieszkały że siedzibą spółki jest Tłumacz i że umowa o spółkę wchodzi w życie z dniem 28 lutego 1891; że dalej do firmowania tylko obaj jawni spólnicy wspólnie są powołani i firmować będą w ten sposób, że pod pisanemi lub drukowanemi wyrazami: „Cukrowarnia w Tłumaczu Gumiński, Volter i spółka“ podpisywać będą całe swe nazwiska „Gumiński, Volter“.
Stanisławów, 28 lutego 1891.

L. 2033 (2893 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Piotrowskiego, że na prośbę Józefa Bartfelda ustanowiono dla niego celem doręczenia mu uchwał tabularnych tusądowych:
z 28 czerwca 1890 L. 9440
z 7 „ „ „ 8441
z 7 „ „ „ 8442
z 7 „ „ „ 8483
z 7 „ „ „ 8444
z 7 „ „ „ 8445
z 7 „ „ „ 8504 dla niego przeznaczonych dozwalających przeniesienia wierzytelności Iwana Cymbaluka i Leona Geringera na własność Józefa Bartfelda, kuratora ad actum w osobie adw. dr. Gromnickiego z substytucyą adw. dr. Łoszniowa, któremu się równocześnie powyższe uchwały doręcza.
Tarnopol, dnia 21 lutego 1891.

L. 4315 (2872)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 7 kwietnia 1891 została wpisaną do rejestru handlowego dla firm spółkowych firma „Kalman Kohn i spółka“ fabryka octu i wody sodowej w Przemyślu i że przy takowej zanotowano:
1. że spółka ta składa się z Mojżesza Scheinbacha, przedsiębiorcy i właściciela realności i Kalmana Kohna, przemysłowca, zamieszkałych w Przemyślu, jako jawnych spólników;
2. że firma ta zaczęła czynność z dniem 1 kwietnia 1891 i posiada siedzibę w Przemyślu i
3. że na zewnątrz reprezentować ją będą tylko obydwa spólnicy razem, zaś podpisywać firmę będą obydwaj spólnicy własnoręcznie pod stampiglią wyciśniętą firmą „Kalman Kohn i Spółka“.
Przemyśl, 18 kwietnia 1891.

L. 15902 (2951 1—3)
C. k Sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Tadeuszowi Żuk Skarszewskiemu że przeciw niemu wydano dnia 25 kwietnia 1891 l. 15902 na rzecz Gal. Banku kred. we Lwowie nakaz zapłaty sumy wekslowej 700 zł. w. a. z p. n.
Gdy miejsce pobytu p. Tadeusza Żuk Skarszewskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. p. dr. Szwedzkiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa więc zatem p. Tadeusza Żuk Skarszewskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
we Lwowie, dnia 25 kwietnia 1890.

L. 7834 (2896 1—3)
C. k. Sąd pow. m. dlg. w Złoczowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Franciszka Garwolińskiego, Wincentego Grabowskiego, Helenę Grabowską, Olimpię Hołowkiewiczową, Bronisława Garwolińskiego, Konstancyę Lewicką i Anielę Stankiewiczową, że c. k. Prokuratorya Skarbu imieniem Skarbu Państwa wniosła przeciw nim wypowiedzenie najmu ubikacyi w realności lk. 128/230 w Złoczowie położonych i że z powodu tego dla nich kurator ad actum w osobie adw. dr. Heynego z substytucyą adw. dr. Wittlina ustanowiony został.
Złoczów, dnia 23 stycznia 1891.

L. 1624 (2777)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych handlowych firmy „Natan Matzner“ rzeźnik w Białej, którą tenże podpisywać będzie nazwiskiem „Natan Matzner“.
Wadowice 22 marca 1891.

L. 4179 (2776)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla spółek handlowych firmę Józef Budziński i Abraham Engel, dzierżawcy prawa propinacyi w Mikulińcach z tem, że firmę tę będą obaj spólnicy podpisywać.
Tarnopol, dnia 28 marca 1891.

Wyroki prasowe.

L. 7935 (3155)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść broszury pod tytułem „Biblioteka robotnicza, O partyach politycznych w Galicyi Lwów 1891, zawiera znamiona wystepku z §. 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tej broszury.
W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tej broszury a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 1 maja 1891.

L. 7978 (3152)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr. że treść artykułów umieszczonych w nr. 9 czasopisma „Przyjaciel ludu“ z dnia 1 maja 1891 pod napisem „Krakowiak do zgody“ i pod napisem „Listy do przyjaciela ludu“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 i występku z §. 302 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.
W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.
C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 5 maja 1891.

L, 8232 (3089 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę odźwiernego przy krajowym powszechnym szpitalu we Lwowie, która zostanie nadaną prowizorycznie, a dopiero po upływie rocznej służby zadowalającej nastąpi stabilizacya. Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 350 zł., na mundur 50 zł., pomieszkanie z opałem i dodatek pięcioletni po 30 zł.

Podania własnoręcznie napisane wnosić trzeba na ręce Dyrekcyi szpitala do dnia 30 maja 1891 bezpośrednio, jeśli kandydat nie zostaje w służbie publicznej, w przeciwnym razie, za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Do podania należy dołączyć następujące dowody:

a) metrykę chrztu,
b) świadectwo moralności,
c) świadectwo ukończonej szkoły ludowej,
d) znajomość języków krajowych.

Lwów, dnia 7 maja 1891,

Dyrektor szpitala powszechnego krajowego.

L. 357 (3090 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady nauczyciela języka hebrajskiego z wykładem w języku polskim z dniem 1 września 1891 ogłasza się niniejszem konkurs

Z posadą tą połączona jest płaca roczna w kwocie 500 zł. w. a.

Ubiegający się winni się wykazać dokładną znajomością języków hebrajskiego i polskiego, ewentualnie też poddać się egzaminowi przed komisyą tutejszego zboru izraelickiego.

Kandydaci z ustawową kwalifikacyą nauczyciela szkół ludowych mają bezprzecznie pierwszeństwo.

Podania należycie udokumentowane należy bezpośrednio wnieść do Przełożeństwa zboru izraelickiego we Lwowie najpóźniej do 15 czerwca 1891.

Przełożeństwo Zboru izraelickiego.

Lwów, dnia 20 marca 1891.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.